Nr. 218. We Lwowie, Niedziela dnia 23. Września 1877. Rok XVI.

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . 4 złr. 50 cent.
miesięcznie . . . 1 „ 60 „
Za miejscowa „ . . 2 „ — „
Z przesyłką pocztową:
Kwartalnie w państwie austrjackiem . 6 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej .
„ Francji . . . .
„ Belgii i Szwajcarji . . . . po 7 złr. 50 cnt.
„ Włoch, Turcji i księt. Naddn.
„ Serbii . . . .
Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej“ Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja pan Adama, Correfour de la Croix, Rouge 2. presume ratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg, Poissonniere 33. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. Rotter et Co. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 8. W FRANKFURCIE nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Loterja złota Stanisławowska.

Pierwsza Emisja tej loterji nie dopisała! Na skutek pozwolenia c. k. ministerstwa skarbu z dnia 29. października 1876 l. 27239, odroczono ciągnienie na r. 1877. **Ciągnienie odbędzie się w Stanisławowie dnia 31. grudnia 1877.** Wydano nowe losy drugiej emisji. Losy z pierwszej emisji nabyte mają ważność. Pierwsza wygrana:

Bryła z szczerego złota wagi i wartości 2000 dukatów.

Pomniejsze wygrane: *Jedna wygrana wartości 1000 zł. Dwie wygrane po 500 zł. Dziesięć wygranych wartości po 100 zł.* Jako nowość wprowadzono **losy wolne** z których każdy gra na główne i pomniejsze wygrane, lecz na każdy wypadek **wygrać musi co najmniej stawkę.** 2958 10—?

Los kosztuje jeden złoty reński.

Kto lub sam kupi lub się postara o rozprzedaż dziewięciu losów, otrzyma bezpłatnie jeden los wolny. Dochód czysty przeznaczony na **założenie domu dla kalek i starców w Stanisławowie.** Datek nie duży, a dzieło miłosierdzia wielkie.

Date obulum Belisario!

Komitet rady miejskiej w Stanisławowie.

Poszukuje się dla pewnego starszego Towarzystwa ubezpieczeń zdolnych

3462 **Ajentów.** 2 3

Oferty zaopatrzone rekomendacjami pod cyfrą **A. V. 100**, należy podawać pod adresem: **A. Oppelik**, Annonsen-Bureau, Wien I. Stubenbastei Nr. 2.

Antykwarskie Katalogi,

zawierające

autografy, książki, monety medale i ryciny

rozsyła księgarnia

D. E. Friedleina

w Krakowie, w Rynku pod Nr. 11.

Nabywa i przyjmuje w komis powyżej wymienione przedmioty do zamieszczenia w Katalogach następnych.
3228 3—10

R. E. Schottola,

Stadt, Krugerstrasse Nr. 8, we Wiedniu,

Skład towarów gutaperkowych

[gumi] a to:

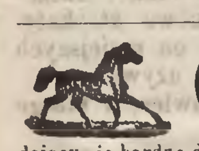
Płyty, wszelkiej grubości, **Pierścienie**, [Flanschen], **Sznury** — do zgęszczania.

Węże z wkładkami lub bez tych dla browarów i gorzelń. **Węże ogrodowe** [angielskie.] **Węże spiralne** [ślimakowej formy] do sikawek, pomp i lokomobil. **Węże gazowe** we wszystkich wielkościach. **Węże konopiane**, surowe i gumowane. **Pasy skórzanne** z najlepszej skóry, szyte. Wszystkie gatunki do **hermetycznego opakowania. Wszystkie preparaty ze szmyrglu** a to: Płótna szmyrglowane, papier i szmyrgiel. Latarnie naftowe ręczne i na ścianę.

Na żądanie wysyłam cenniki najchętniej. 2713 23—38

Rządca

samowładny, agronom i kawaler, szuka zarząd znacznych dóbr. Kaucja 8000 sr. Na listy pod **A. v. B.**, bliższa wiadomość w Administracji „Gaz. Nar.“
3225 3—3



Ogier

dający się bardzo dobrze użyć jako **wierzchowiec i stadnik**, siwosz, pełnej krwi arabskiej, 13letni, bezbłędny, jest tanio do sprzedania.

Bliższych szczegółów udzieli c. k. porucznik Tebinka w Drohowyżu, koło Mikołajowa. 3317 2—3

Nauczycielka

posiadająca języki: polski, francuski i niemiecki, poszukuje lekcji tychże języka lub korrepetycji dla panienek. Adres wskaże z grzeczności: cukiernia p. Müllera przy Wałach hetmańskich. 3314 2—3

Zupełnie świeży transport

Proszku perskiego

otrzymał i jako niezawodny środek przeciw **wszelkim dokuczającym owadom,** szczególnie **przeciw t. z. szwabom** poleca i sprzedaje w dowolnej ilości, licząc 1 kilogr. po 3 zł. 60 c.

O. T. WINCKLER,

3326 **we Lwowie.** 3 3

3323 **Pasieka** 2—3

120 pni w ulach Dzierżona, w dobrym stanie 30 ulów próżnych i maszyna jest za umiarkowaną cenę do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela Julian Kisliński, porucznik w Domu inwalidów we Lwowie.

Składy FORTEPIANÓW

Ludwika Marka



we Lwowie przy ulicy Teatralnej l. 10 w Czerniowcach u J. Zwoniczeka, otrzymały nowe zapasy fortepianów i pianin z Paryża Pleyela z Wiednia Bösendorfera, Schweighofera, Prombergera i wielu innych najlepszych fabryk, tudzież fisharmonie i organy amerykańskie.

Gwarancja na lat 10.

Rabat z cen fabrycznych.

Najtańsza wypożyczalnia od 5 do 10 złr. miesięcznie.

3288 3—?

Zmiana mieszkania.

Dr. Kl. Dębicki

były asystent krakowskiej kliniki chorób, skórnych i syfilitycznych,

mieszka przy ulicy Halickiej nr. 40 na II. piątrze,

Ordynuje od godz. 2 do 4.

3345 2—6

Są do sprzedania **w państwie Monasterzyska**

trzy rasowe konie

a także czystej krwi **rysak** biały rasy Orłowskiej, dziś rzadkiej w Rosji, zaś trzy pierwsze konie najpiękniejsze powozowe, do miasta, teraz przed jarmarkiem tarnopolskim zwraca się uwagę pp. kupujących. — Zgłosić się należy do państwa Monasterzysk. 3331 2—3

OGŁOSZENIE.

W kancelarji urzędu zastawniczego

„Pii Montis“

we Lwowie odbędzie się **dnia 27. października 1877 publiczna licytacja na zaległe fanty,** jako to: klejnoty, perły, korale, złota, srebra i t. d.

Lwów, dnia 9. września 1877.

3292 3—8

Ostrzega się

że okazane **na wystawie przewożne młocarnie i kieraty,** które zupełnie parowe zastępują patent i system **G. Zieleniewski** (z Krakowa) są całą **surowością ustaw przed naśladowaniem i podrabianiem ubezpieczone.** Opisy, sprawozdania, świadectwa, cenniki rozdaje się na wystawie. 3244 2—5

Marktbreit n. Menem

w Bawarji.

Handlowo-naukowy Zakład

(Założony w r. 1845 przez S. Wohl.)

Początek kursu zimowego **8. października.** 2705 2 4

Po uczniów z państwa Austr.-Węgierskiego posyła się jak zwykle do Peszt i Wiednia.

Prospekty, plany nauk, i bliższe wiadomości udziela dyrektor

J. Damm.

Naukę śpiewu

dla pań

udziela

Marja Praun

w Ratuszu Isze piętro

W PENSJONACIE

moim dla uczniów szkół realnych i gimnazjalnych tak prywatystów, jakoteż uczęszczających do szkół publicznych rozpoczyna się **nowy kurs z d. 1. września.**

Zakład mój przyjmuje także uczniów szkół publicznych dochodzących na korepetycje wraz z nadzorem szkolnym i przygotowuje do egzaminów dojrzałości tak ze szkół realnych jakoteż i gimnazjalnych.

Zastępcą podpisanego i drugim dyrektorem Zakładu jest c. k. profesor i podporucznik rezerwy p. Ignacy Petel ns.

Naukę niemieckiego języka pobierają pensjoniści zakładowi osobno bezpłatnie.

W zakładzie można także pobierać naukę konnej jazdy, szermierki, języka francuskiego i muzyki za osobnem wynagrodzeniem. 3111 6—16

Zgłaszać się można codzień od godz. 11. do 1. w południe i od godz. 4. do 8. wieczór.

F. Koestlich,

przełożony zakładu ul. Ormiańska Nr. 16.

Guwernantki,
Bony,
Towarzyszki z Paryża, Anglii,
Ochmistrzów,
Nauczycielów,
Guwernerów, 2361 2—3
Pokojówki

poleca

Internationale Schulagentur

p. Julii Bek

we Wiedniu, Stefansplatz 8.

Pomieszkania

na zimę

w Hotelu Krakowskim

w Krakowie

na wzór pensyonatów zagranicznych, z całkowitem utrzymaniem, po cenach umiarkowanych. 3214 8 13

K. ŁUKASZEWICZ

we Lwowie, ulica Halicka nr. 50.

Antykwarnia, księgarnia, skład nut, papieru, przyborów do pisania i rysowania. Sprzedaje, kupuje, bierze w komis i zamienia książki, nuty, mapy i t. p. we wszystkich językach najstarszych i najnowszych wydań, oraz porcelany, monety, medale, obrazy, zbroje, sztychy, zegary i t. p., przytem uskutecznia różne zlecenia wchodzące w zakres księgarni i antykwarni, uzupełnia i porządkuje wszelkie biblioteki prywatne; na żądanie katalogi książek i cenniki posyła franco. Z ważniejszych dzieł poleca następujące po cenach znacznie zniżonych:

Amszejewicz M. Dykcjonarz, zawierający wyrazy i wyrażenia z obcych języków, polskiemu przyswojone, opr. złr. 2.
Bandke. Słownik dokładny języka pol. i niem. 2 tomy opr. złr. 7.50.
Berghaus, Dr. H. Die Völker des Erdballs nach ihrer Abstammung, Verwandtschaft und ihren Eigenthümlichkeiten in Regierungsform, Religion, Sitte und Pracht. Mit 150 naturgetreuen col. Abbildungen 2 tomy opr. złr. 12.
Bibliothek der deutschen Klassiker. Mit literargeschichtlichen Einleitungen, Biographien und Porträts. 15 tomów opr. w pł. ang. złr. 35.
Brehm. Życie i obyczaje źwierząt, z 40 rycinami i licznemi drzeworytami w tekscie ozdobnie opr. złr. 6.
Brodziński K. Poezje oryg. i tłumaczone opr. złr. 1.80.
Buch, das neue, der Erfindungen, Gewerbe und Industrien. Rundschau auf allen Gebieten der gewerblichen Arbeit, 7 tomów opr. złr. 20.
Callier E. Bohdan Jański. Pierwszy pokutnik jawny i apostoł emigracji polskiej we Francji. Ustęp z pierwszej dekady dziejów emigr. pols. 1831—1840 złr. 2.
Chęciński J. Opowiadanie historyczne złr. 1.50.
Chwile zastanawiania się, dla ludzi myślących opr. złr. 1.
Cybulski, dr. Wojciech. Odczyty o poezji polskiej w pierwszej poł. IX. w. opr. złr. 3.
Dahlmann P. Nowy słownik podręczny polsko-fr. n. i franc. polski 2 tomy złr. 3.
Doré G. Pismo święte starego i nowego testamentu, przekład X. J. Wujka in folio ozdob. opr. Cena złr. 70, zniżona złr. 50.
Dzierżkowski, Pisma 8 tomów złr. 7.50.
Galerja nowoczesnych obrazów. Zbiór 25. stalorytów Galerji Monachijskiej i Drezdeńskiej ozd. oprawne złr. 7.50.
Goszczyński L., Poezje oprawne w płótno angielskie złr. 2.
Gosławski M. Poezje. Pierwsze wydanie zbiorowe i zupełne, opr. złr. 2.
Goszczyński S. Sobótka opr. w płót. ang. złr. 5.
Grutny A. Moralność i zasadnicze prawa historji, opr. złr. 2.
Guizot Mme, L'écolier ou Raoul et Victor. Ouvrage couronné par l'academie, 2 tomy opr. złr. 2.50.
Histoire écclesiastique, pour revir de continuation a celle de Mr. l'abbé Fleury, 40 tomów opr. Paris 1768. złr. 25.
Hoffmanowa K. O powinnościach kobiet, 3 tomy, opr. w płótno ang. złr. 2.5.
dtto Rozmaitości 8 tomy, opr. w pł. ang. złr. 2.40.
dtto Pamiętniki złr. 2.40.
Humboldt. Obrazy natury, opr. w płótno ang. złr. 2.50.
Jackowski M. Ułomności nasze narodowe i społeczne, opr. złr. 2.40.
Izdebska Wład. Pamiętnik babuni, z ryciną opr. złr. 1.75.
Kern, Dr. Hermann. Grundriss der Pedagogig. Berlin 1873 opr. złr. 3.
Kirker A. Przechadzki po Wilnie i jego okolicach, opr. złr. 3.
Kolberg O. L. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania i przysłowia opr. złr. 2.50.
Korespondencja Adama Mickiewicza, 2 tomy złr. 8.
Krasiński Z. Poezje złr. 3.60.
Kurowski J. N. Weterynarja popularna, z 13 tablicami opr. złr. 3.50.
Lelewel J. Bibliograficznych ksiąg dwoje. Dzieło bardzo ważne i rzadkie, opr. zł. 12.50.
dtto Rozbiory dzieł, obejmujących dzieje albo rzeczy polskie. opr. złr. 12.50.
Liebkind. Słownik niemieckorrossyjsko polski złr. 1.60.
Lubieniecki Jul. Dokładna prakt. nauka dla pasieczników, z 33 drzeworytami w tekscie i 18 tablic. 2. wydanie popraw. i pomnożone złr. 4.
Macaulay's ausgewählte Schriften. 13 tomów, 4. wydanie, opr. złr. 14.
Maudit, le, par l'abbé.... zéme ed, 3 tomy, opr. złr. 2.50.
Mayne Reid. Na spodzie okrętu, czyli podróż młodego marynarza wśród ciemności. złr. 1.50.
Meyer, Konversations-Lexikon, 15 tomów, opr. w płótno ang. 1861—1868. złr. 48.
dtto Universum, enthaltende Abbildung und Beschreibung des Lebenswerthesten und Merkwürdigsten in Natur und Kunst, 8 tomów, opr. w pł. ang.
Mickiewicz A. Dziady. Nowe wydanie zupełne, opr. w pł. ang. złr. 2.50.
dtto Pisma kompletne. złr. 2.60.
Mill J. S. Zasady ekonomii polit. opr. w płótno ang. złr. 4.50.
Montesquieu. Oeuvres completes, opr. złr. 4.50.
Morgenbesser A. Obrona Sokołowa. Śpiew bohat. z 9. ryc. opr. złr. 2.
Mrongorius Ausführliches polnisch-deutsches Wörterbuch, opr. złr. 5.50.
dtto „ deutsch-poln. Wörterbuch, opr. złr. 2.50.
Müller E. La jeunesse des hommes célèbres, avec gravures. opr. w pł. ang. złr. 4.
Muzeum sztuki europejskiej. Zbiór celniejszych obrazów Galerji europ. w kopiach na stali, życiorysy i portrety malarzy, tom I. i II. ozd. opr. złr. 15.

Do dostawy

oryg. krów do chowu i do podoju



rasy Holenderskiej, Wschodnio Fryzyjskiej, i Breitenberskiej, Oldenburskiej Holsztyńskiej Wilstermarsch, poleca się

B. H. GROENEWELD w Bunderneuland

bei Bunde in Ostfriesland.

Zapytania i zlecenia przyjmują jeneralni zastępcy dla Austro-Węgier, Rosji i Rumunji,

Waltenberg & Braun,

we **Wiedniu,** Praterstrasse 9. 32741 3—6

Alojzy Królikowski

w Tarnopolu

poleca

przy zmianie kwartału wszelkie pisma polskie i niemieckie rożnej treści, jakoteż

Książki szkolne,

globusy i przybory pisemne szkolne, które w doborowym wyborze utrzymuje na składzie. 3253 5 10

Sławne oryginalne dzieło mistrzowskie

O chorobach włosów i pielęgnowaniu włosów,

wyszło właśnie teraz w dziewiętnastem wydaniu pod tytułem: 2724 1—10

„Der Haarschwund“

i takowe może każdy człowiek nabyć gratis franco, we wszystkich krajach świata u wydawcy: **Edm. Bühligen, Gohlis-Leipzig.** Villa Bühligen.

Listy upraszam adresować do mojej ekspedycji w **Lipsku**, Ritterstrasse 43.



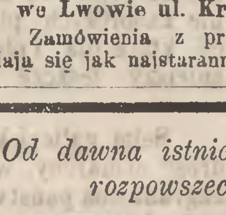
poleca handel

W. Marszałkiewicza

we Lwowie ul. Krakowska l. 6

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się jak najstaranniej. 3291 5—?

Od dawna istniejąca, ogólnie rozpowszechniona



Rosa piękności

jest jedynym i najlepszym środkiem do wygładzania skóry, stracenia piegów, wyrównania zmarszczków i usunięcia osypki, ogorzelizny i nieczystość z twarzy, szyji i gorsu. Cena flaszeczki 1 zł. 30 ct. za opakowanie 20 ct.

Główny skład we Lwowie w **apt. Zygm. Ruckera.** 3034 12—12

Dla odsprzedających stosowny rabat.

Najrzetelniejsza i największa

wiedeńska fabryka

mebli żelaznych

Reichard & Co.

we Wiedniu,

III. Bez. Marxergasse 17, neben dem Sofienbad

poleca się do rychłej dostawy swych najgustowniej wykonanych wyrobów. Ilustrowane cenniki bezpłatnie.

2771 93—104

„ROK“

kalendarz ilustrowany na r. pański 1878

nakładem **I. ZWIĄZK. DRUKARNI we Lwowie wyszedł** z druku i znajduje się w handlu księgarskim po **cenie 50 ct. za egzemplarz, tuzin 4 złr.**

Oprócz zwykłej części astronomicznej **drukiem czerwonym,** zawiera obfity dział gospodarczy i hygieniczny z rycinami w tekscie, Wspomnienia dziejowe, Biografie z rycinami, Powieści, Sprawy asekuracyjne, Pożarnictwa krajowego, Tow. oficjalistów prywatnych, obfity dział informacyjny i ogłoszenia.

Nakładem tejże drukarni wyszedł także:

„Skorowidz“

wszystkich miejscowości w Galicji z Krakowem i Bukowiną, z mapą tych prowincyj.

Jest to alfabetyczny spis wszystkich miast, miasteczek i włości, z oznaczeniem urzędów powiatowych, parafialnych, pocztowych i telegraficznych (z podaniem odległości podług nowego wymiaru metrycznego) i właścicieli tabularnych.

Egzemplarz z mapą kosztuje **1 zł. 50 ct.**

Zamawiający ten „SKOROWIDZ“ razem z kalendarzem „ROK“ i przysyłający wprost do „Drukarni Związkowej“ we Lwowie (w hotelu Żorża) kwotę 2 złr. otrzyma bezpłatnie jako premium humorystyczną powieść M. Jokaya „Aż do bieguna“ (22 m. arkuszy druku) której cena księgarska wynosi 1 złr. w. a. Ekspedyję na prowincję uskutecznia się franco jeżeli dotycząca kwota przekazem przysłaną będzie.

Przez czas wystawy lwowskiej

znajduje się w tejże drukarni na składzie

PRZYJACIEL DOMOWY

czasopismo ilustrowane z lat ubiegłych 1873, 1874, 1875, 1876 i 1877, które nabyć można po cenie o połowę zniżonej — razem 5 roczników za 6 zł. — Z prowincji zamówienia czynią się za pomocą karty korespondencyjnej pod adresem: „Do redakcji Przyjaciela Domowego we Lwowie,“ która żądane roczniki przeseła za pobraniem pocztowem.
3320 2—?

Pensjonat dla chłopców PORGESA,

we Wiedniu,

IX Kolingasse Nr. 17.

od 1. listopada rb. Praterstrasse Nr. 15.

Programy bezpłatnie.

2702 5 6



Dostać można we Lwowie w apt. pana Mikolascha i w handlu galanter. Strzyżowskiego i pp. Bayera i Leona. 2618 15—18

Wyszczególnione c. k. austr. przywilejem i aprobacją król. pruskiego ministerstwa.

Dr. Borchardta *aromatyczne mydło ziołowe,* do upiększenia i poprawienia płci, i wypróbowane przeciw wszelkim nieczystościom naskórnym, w opieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 cent.

Dr. Beringuiera *roślinny środek do farbowania włosów,* farbuje prawdziwie na czarno, brunatno i blond; kompletne z miseczką i szczoteczką 5 złr. a. w.

Dr. Béringuiera *olejek na włosy z korzeni* ziół, na wzmocnienie i utrzymania włosów na brodzie i głowie; flaszeczka po 1 złr. a. w.

Dr. Kocha *cukierki ziołowe,* uznane jako wypróbowany środek domowy przeciw katarowi, chrypce, zaflegmieniu, grypie itp.; w pudełkach oryginalnych po 70 i 35 ct.

Profesora **Dr. Linde's** *roślinna pomada w flaszeczkach,* nadaje połysk i elastyczność włosów i stosuje się równocześnie do utrzymania rozdziału; oryginalna sztuka 50 ct.

Balsamiczne mydło oliwne *odznacza się* przez swe ożywiające i utrzymujące działani na gibkość i miękkość skóry; w pakietach po 35 cent.

Dr. Suin de Boutemard *aromatyczna pasta do zębów;* najpowszechniejszy i najniezawodniejszy środek do utrzymania w czystości zębów i dziąsoł; w całych, pół pakietach po 70 ct. i 35 ct.

Dr. Béringuiera *aromatyczny szpirytus koronny,* używa się jako wonną wodkę do kadzenia i mycia, wzmacniający i ożywiający siły żywotne, w oryginalnych flaszeczkach po 1 złr. 25 ct. i 75 ct.

Braci Lederér *balsamiczne mydło z olejku* orzechów, sztuka po 25 ct., 4 sztuki 80 ct., szczególnie do polecenia większym familjom.

Dr. Hartunga *pomada ziołowa,* na wzmocnienie porostu włosów; w opieczętowanych w szkle ostęplowanych słoikach po 85 ct.

Dr. Hartunga *olejek z kory chinowej,* do konserwowania i upiększania włosów; w opieczętowanych w szkle ostemplowanych flaszeczkach po 85 ct.

Medyc. Benzoe mydło, *najwytworniejsze* mydło na płeć, ma ten sam skutek co i tynktura Benzoe, cena pakieciku 40 ct.

Wyłączna sprzedaż po powyższych cenach oryginalnych: we **Lwowie** w apt. Z. Ruckera, P. Mikolascha apt., J. Beisera, w aptece Kal. Krzyżanowskiego, w aptece J. Piepesa i J. Nahlika aptekarza, w **Białej** w apt. E. Kelera, w **Bóbrce** w apt. Wład. Międlickiego, w **Bochni** u N. Niedzielskiego, w **Brodach** u apt. E. Liszki, w **Brzeżanach** u B. Fadenhechta, w **Buczaczu** u pp. Kerzla i Jezewskiego. w **Czortkowie** u apt. L. Nossa, w **Chorostkowie** u apt. p. Ludwika Noss, w **Czerniowcach** u I. Schnircha, w apt. J. Golichowskiego, w **Gorlicach** u apt. W. Rogawskiego, w **Grzybowie** u A. Muszyńskiego, w **Jarosławiu** w apt. J. Rohma, w **Kołomyji** u K. Ladena i w apt. E. Stenzel, w **Krakowie** u J. Jahna, w apt. W. Redyka, W. Fenza, w **Lipniku pod Białą** w apt. E. Sokalskiego, w **Mikulińcach** w apt. St. Miedlickiego, w **Nadwórnie** w apt. Wład. Dziembowskiego, w **Newymtargu** u K. Laura, w **Peszcie** w apt. Józefa Török, w **Przemyślu** u Ed. Machalskiego, w **Reszowie** u Ign. Schaittera i Sp., w **Samborze** u apt. K. Mareschа, w **Sanoku** apt. w J. Zarewicza, w **Serecie** u J. Dempniaka w **Sokalu** u W. Semetkowskiego, w **Stanisławowie** w apt. F. Stechera i apt. A. Beilla, w **Stryju** u apt. J. Zagórskiego, w **Suczawie** w apt. J. Fieberta, w **Tarnowie** W. T. A. Wielogórski, w **Tarnopolu** u W. Stachiewicza i w apt. Fr. Jamrogiewicza, w **Wadowicach** u Ig. Brosiga, w **Żółkwi** u Resie Barbag, w **Żurawnie** w apt. p. Józefa Tomaszowskiego

Przed naśladownictwem ostrzega się najwyraźniej.

3313 1—10 **Raymond & Comp.** w Berlinie, k. k. właściciele przywilejów i fabrykanci.

I. października! **Ciągnienie** **I. października!**

Losów kredytowych | Losów wiedeńskich

PROMESY

2759 4—6

Tylko 4 zł. 25 ct. i stempel | Tylko 2 zł. 50 ct. i stempel.

Obie razem tylko 6 zł. 50 ct. i stempel.

Główna wygrana **zł. 400.000** Główna wygrana

Wechslergeschäft der Administration des

WIEN, Wollzeile 13. **„MERCUR“** WIEN, Wollzeile 13.

Ch. Cohn.

C. k. wyłącznie uprz. nowej konstrukcji

metalowe pochodnie naftowe

do nocnych robót na dworze.

C. k. wyłącz. uprz. nowo poprawione

aparaty do mierzenia nafty i kontroli.

C. k. wyłącz. uprz.

Water Closets,

z przyrządem do spłukiwania wodą lub bez tego, najnowszego systemu angiel. i amerykańskiego po najtańszych cenach fabrycznych. Ilustrowane cenniki i prospekty bezpłatnie franco.

EPSTEIN & Comp

we WIEDNIU, 2757 4—10

fabryka i skład I. Schottenbastei 4.

Okazya niesłychana!

Wielka partja zastawionych

płócien, bielizny stołowej, chustek do nosa, ręczników,

jakoteż gotowej

mezkiej i żeńskiej bielizny

wyprzedaje się o więcej jak z **40% opustu** *cen fabrycznych*

pod gwarancją, jak długo zapas trwa.

Wyciąg z protokołu:

690 tuzinów **chustek do nosa** z kolorowym obrębem, przódy zł. 3, 4, 6, 8, **teraz tylko** za 12 sztuk zł. 1.50, 2, 3 aż do 4 zł.
890 tuzinów **białych płóciennych i batystowych chustek** przódy zł. 5, 6, 8, 10 aż do zł. 12, **teraz tylko** 2.50, 3, 4, 5 aż do 6 zł.
534 **kawałków płótna** 30-, 40- i 50-łokciowego, dawniej zł. 16, 20, 24, 30, 36 aż do 50 zł., kosztują **teraz tylko** zł. 8, 10, 12, 15, 18 aż do zł. 25 od sztuki.
385 tuzinów **ręczników i serwet** kosztują **teraz tylko** zł. 4, 5, 6 aż do zł 8, najpiękniejsze damastowe—6 i 12-osobowe garnitury damastowe blisko darmo.
175 tuzinów wszelakich **koszul mezkich** z kołnierzem i bez kołnierza, z gładkiem, wyszywanem i fałdowanem popiersiem, dawniej za sztukę zł. 3, 4, 6 aż do zł. 8, **teraz tylko** zł. 1.50, 2, 3 aż do 4 zł.
116 tuzinów **najpiękniejszych koszul żeńskich** z wybornemi i modnemi wyszyciami, przódy zł. 5, 6, 8 aż do 10 zł, **teraz tylko zł. 2 50, 3, 4** aż do 5 zł.
46 tuzinów **koszul żeńskich** z wycinkami, dawniej 3, 4, 5, **teraz tylko zł. 1.50 aż do 2 zł.**
154 tuzinów **mezkich i żeńskich kalesonów** kosztują **teraz tylko** zł 1, 1.50, aż do 2 zł. od sztuki
85 tuzinów **negliże- i gorsecików** nocnych z wyszywanemi wstawkami i odcinkami, dawniej zł. 3, 4, 5, 7 aż do zł. 10, **teraz tylko zł. 1.50, 2, 3** do 4 zł.
65 tuzinów **sukień spodnich** szyfonowych albo barchanowych, kosztuje **teraz tylko** zł. 1 50, 2, 3, 5 zł.
210 sztuk kolorowych **sypialnych sukien żeńskich,** kosztuje **teraz tylko** zł. 4 5, 6, do 8 zł.
20 tuzinów **pończoch żeńskich i skarpetek** za tuzin **teraz tylko** zł. 2, 3, 4, 6, 8, do 10 zł.
Większa partja **kolorowych Creton- i Oxford-,** nocnych i flanelowych **koszul** zdrowotnych i siatkowych **jopek,** płócien na prześcieradła, serwet kawowych, kolor. sukień od prochu, chustek do nosa z kolorową obwódką i monogramem.

Gratis otrzymają kupujący towary w wartości do 30 zł., 6 chustek batystowych z kolor. obwódką, przy kupnie od 50 zł. 12 chustek batystowych i 6 ręczników albo serwet. 3267 5—?

Za wyborne i dobre towary ręczy

E. FOGL,

c. k. nadworny fabrykant bielizny z Wiednia,

i c. k. sądowy zaprzysiężony taksator.

Lokal sprzedaży znajduje się jedynie tylko we LWOWIE na ulicy Karola Ludwika 11.

Zamówienia z prowincji załatwiają się rychło za nadesłaniem gotówki lub za zaliczeniem.

Od administracji.

Prenumerata wynosi na prowincji z przesyłką pocztową:

kwartalnie [po koniec grudnia] . . 6 zł
miesięcznie . . . . . 2 „

We Lwowie:

kwartalnie . . . . 4 „ 50 ct.
miesięcznie . . . . 1 „ 50 „

Administracja uprasza pp. abonentów o wczesne nadsełanie prenumeraty, gdyż nie odpowiada za zwłokę w przesyłce lub niedojście początkowych numerów.

Lwów d. 22. września.

Wczoraj podaliśmy jeden adres do delegacji naszej we Wiedniu. Obiega jeszcze we Lwowie i na prowincji i liczne zbiera podpisy, drugi adres, który brzmi:

„Do panów posłów z Galicji do Rady państwa we Wiedniu!

„Zamknięcie sejmu galicyjskiego w chwili wniesienia na stół adresu do Najjaśniejszego Pana, wyrażającego życzenia i przekonania ludności Galicji; niedozwolenie na zgromadzeniach ludowych wyrażenia opinii tejże ludności, co do stanowiska monarchii wobec zawikłań wschodnich i toczącej się wojny moskiewsko-tureckiej,— spowodowało nas tysiące podpisanych na tem piśmie do przesłania go Panom, naszym reprezentantom w Radzie państwa we Wiedniu, z prośbą, ażebyście racząc w tych sprawach, o których opinia ludności nie została dopuszczoną do prawnego wyrażenia się w sejmie i w zgromadzeniach ludowych, być orędownikami naszymi przed tronem i wobec reprezentacji całej monarchii Austrjackiej w Wiedniu.

Od samego początku zawikłań wschodnich ludność Galicji z obawą spoziera na wypadki, których stała się widownią Turcja. Obawa ta uzasadnioną została doświadczeniem, jakie przebyła Polska, wpływając dzisiaj uciśniona przez to mocarstwo, które przed stu laty pod pozorem ulepszenia losu dyssydentów, wmięszało się do sprawy wewnętrznej Rzeczypospolitej Polskiej, a następnie uznawszy niepokoje, pomimo zapewnień bezinteresowności, do czystych gwarancyj bytu i całości tejże Rzeczypospolitej, haniebnie zgwałciło własne zobowiązania, i pierwsze targnęło się na byt państwa Polskiego, wzywając dwa inne, sąsiednie państwa, do pierwszego jego rozbioru.

„Gdy następnie naród polski dla położenia tamy wpływom obcych mocarstw w sprawy wewnętrzne i dla ulepszenia stosunków społecznych uchwalił w konstytucji 3. maja reformy, mające na celu wzmocnienie rządu, uporządkowanie administracji, utworzenie armii i sprawiedliwe a do równości wiodące prawa wszystkich mieszkańców bez różnicy stanu i religii, dążące ustawy,— imperatorowa moskiewska biorąc pozornie w opiekę dawną polską złotą wolność, wystąpiła przeciwko dobroczynnym reformom, podziwianym przez świat cały, i przeprowadziła gwałt drugiego rozbioru, czekając tylko na przesilenie, które jej wkrótce nastąpiło do trzeciego i ostatecznego rozbioru, którego też dokonała, depcąc wszystkie boskie i ludzkie prawa.

Fakt rozbioru Polski, napiętnowany przez powszechną opinię świata jako zbrodnia, stał się podwaliną dzisiejszej potęgi caratu, który z powodu zwichnięcia równowagi sił mocarstw europejskich, ciągle odtąd rosnąc przez zabory, stał się wreszcie groźnym dla wolności wszystkich narodów i dla bezpieczeństwa państw tak Europy jak Azji.

Zaprowadziwszy w tej części Polski, która do caratu należy, system rządu najsroższego ucisku — rząd moskiewski wydarł Polakom ich prawa przez międzynarodowe traktaty poręczone, zniósł instytucje autonomiczne, sprawiedliwość uczynił narzędziem polityki i wynarodowienia, wygnał język polski z urzędów publicznych i ze szkół, zaprzeczył Polakom prawa własności ziemskiej, doprowadził naród do ruiny ekonomicznej, i odebrał mu swobodę wyznania, prześladując za wierność katolickiej wierze; system swój rządowy utrzymując ciągłym rozlewem krwi i barbarzyństwem więzień, szubienic oraz Sybiru, — nie wahał się pomimo tego rząd carski wystąpić na zewnątrz jako obrońca sprawiedliwości, wolności i cywilizacji.

Obłuda w tem wystąpieniu posłużyła mu do narzucenia się na opiekuna sprawy uciśnionych przez Turków słowiańskich narodów. Podburzywszy te narody do orężnego wystąpienia, sam pod pozorem dla wywalczenia dla nich wolności i autonomii, przez siebie w Polsce zniszczonej, wypowiedział Turcji wojnę, która przez nadanie konstytucji otworzyła drogę do wolności i do ulepszenia bytu swoich poddanych. Powtórzyły się w tym razie też same zapewnienia bezinteresowności, jakie historja zapisała przy rozbiorze Polski. Doświadczenia atoli, jakie przeszedł nasz naród, sprawiły, iż zapewnienia bezinteresowności moskiewskiej nie mogły złudzić opinii europejskiej co do istotnego celu polityki carskiej na Wschodzie. Celem tym jest rozbiór Turcji i doprowadzanie narodów słowiańskich, greckiego i rumuńskiego do takiej samej niewoli, do jakiej pomimo samego cara obietnic doprowadził rząd jego Polaków.

Potęga carstwa moskiewskiego, wzniesiona nowemi zaborami na Wschodzie, stałaby się przez nie jeszcze groźniejszą niż dotąd dla państw i narodów, zwłaszcza też dla Austrji, rozbiór której w dalszym planie jest zamierzony. Agitacje moskiewskie, które od lat wielu prowadzone są w Galicji i w innych krajach słowiańskich narodów z uporczywą systematycznością, a których bardzo niepokojące objawy stały się w ostatnich czasach u nas przedmiotem dochodzeń sądowych, niepozwalają wątpić o nieprzyjaźnych zamiarach caratu dla monarchii, do której należymy, i o grożącem jej niebezpieczeństwie.

Od chwili wprowadzenia swobód autonomicznych w Galicji i dozwolenia swobodnego rozwoju narodowości polskiej pod rządem konstytucyjnym Austrji, Polacy mają szczególny interes w utrzymaniu monarchii austrjacko-węgierskiej na stopniu mocarstwa pierwszorzędnej potęgi. Z tym interesem połączyły się nadzieje całej Polski, oparte na dążności do ukrócenia nieznośnego ucisku i do odzyskania należnych narodowi praw i swobód, które wtedy tylko odzyskanemi być mogą, gdy groźna przewaga despotycznej Moskwy zniszczoną i jej zaborcza polityka wstrzymaną będzie.

Z tego powodu naród nasz z wielką troskliwością śledzi kierunek polityki spraw zagranicznych monarchii austrjacko-węgierskiej i niedwuznacznie objawia, iż byłoby to dla niego powodem istotnego zaniepokojenia, gdyby kierunek ten sprzyjał lub nawet tylko tolerował wykonanie zaborczych planów Moskwy względem Turcji, które dla Polski sprowadziłyby tylko groźniejszy jeszcze ucisk wzmocnionej potęgi caratu.

Sejm galicyjski, ufny w roztropność i mądrość monarchy, wyraził przekonanie, iż polityka zagraniczna państwa austrjacko-węgierskiego nie wstąpi na drogę, na którejby jej potęga ułatwiała dążnościom zaborczym Moskwy zwycięstwa. Widząc zaś jedyną zaporę przeciwko zatrważającym prądom tych dążności w tych narodach słowiańskich, które nie chcą zrzec się swej narodowości, wypowiedział następnie, iż naród polski, który nie zrzeknie się nigdy swej odrębności narodowej, pójdzie za głosem monarchy, gdy ten się weźmie do obrony interesów państwa przeciwko groźnym dążnościom zaborczego sąsiada.

Przekonania wyrażone przez naszych reprezentantów w sejmie galicyjskim są istotnemi przekonaniami całego narodu, które i panowie jako nasi reprezentanci w Radzie państwa w Wiedniu podzielacie.

Nie dla zamanifestowania więc tych przekonań przed wami, powtarzamy je tutaj głosem tysięcy podpisanych na tem piśmie, lecz dla tego, iż chcemy im nadać właściwy wyraz, skoro przez niedopuszczenie uchwały adresu, zamkniętą została im droga dojścia do tronu, a dalej chcemy uprosić panów, ażebyście w charakterze naszych reprezentantów w Wiedniu stali się orędownikami tychże przekonań wobec monarchy, reprezentacji całego państwa i opinii europejskiej.“

Według wiadomości z Węgier do d. 20. b. m. późno wieczór, jeszcze i tego dnia, a zatem już trzeci dzień trwały iluminacje i uroczyste obchody na cześć zwycięztw tureckich, a właściwie Osmana baszy. Zwykle też na jego ręce przesyłają telegramy gratulacyjne dla Mehemeta Alego, Sulejmana i Muktara. Niemcy gorliwie pomagają Madiarom w tych obchodach, i rzecz ciekawa, że w mieście przeważnie niemieckiem z pochodzenia, gdzie niedawno tak hucznie przyjmowano cesarza, ale gdzie też pojawił się ów fatalny „sprzymierzeniec“ na dnie kieliszka — w Koszycach przyszło do awantur z wojskowością. Czarna chorągiew w Peszcie z trupią główką i napisem: „Gratulujemy — Moskwa zniszczona!“ była przytykiem dla arcyks. Albrechta, o którym opowiadano, że w Koszycach wszem wobec gratulował attaszowi moskiewskiemu zniszczenia Turków.

Zaprzeczono owemu „sprzymierzeńcowi“ — zaprzeczono i tej gratulacji — zdaje się jednak, że we Węgrzech zaprzeczenia te nie znalazły wiary, że nadto Andrassego posądzają o zbyt ścisłe konszachty z Niemcami na rzecz Moskwy — i ztąd tak liczne, huczne, świetne i długo trwające illuminacje i obchody. *Deutsche Ztg.* donosi nawet ze źródła wiarygodnego, że cesarz po manewrach, z których ostatnie odbyły się pod Pesztem, nie wstąpił jak zamierzał na zamek budziński i z Gödöllö wrócił wprost do Wiednia, a to z powodu peszteńskich demonstracyj illuminacyjnych.

Berlińska *National Ztg.* zapewnia, że celem zjazdu salcburgskiego było zapobiedz naruszeniu pokoju europejskiego w zimie. Półurzędowcy wiedeńscy tłumaczą to względami na Francję i na możliwy zgon papieża. *Nordd. allg. Ztg.* uznaje za potrzebne przypomnieć, że Niemcy mają na wodach morza Śródziemnego eskadrę pancerną, i że do ośmiu dni zapadnie decyzja, czy ją do domu powołać, czy nadal na tych wodach pozostawić.

Z sejmu kroackiego otrzymaliśmy następujący telegram:

Zagrzeb 21. września. (Sejmowe posiedzenie). W rozprawie adresowej wyjaśnia ban Mazuranicz stan spraw, poruszonych w adresie, i w końcu zgadza się z adresem, chociaż gdyby był obecnym, byłby w ogóle odradzał od wystosowywania adresu. Poczem przyjęto projekt adresu bez zmiany w rozprawie ogólnej i szczegółowej.

Adres ten ubolewa nad rozszarpaniem Trójjedynego królestwa, gdyż Dalmacja wciśniętą jest w związek nieprawowity, Rieka prowizorycznie jest do Węgier wcieloną, a co do Pogranicza, nie ziszczony dotąd manifest cesarski, wydany przy uchwaleniu sprowincjalizowania Pogranicza. Mianowicie o dokończenie tego sprowincjalizowania nagli adres. Nie pomija także sprawy wschodniej w duchu kroackim, i pisze: „W razie gdybyś Najj. Panie dla obrony wielkich interesów monarchii, które nieodłącznie są związane z odrodzeniem i wyzwoleniem Wschodu, czynnie wystąpił, możesz tem pewniej liczyć na wytężenie wszystkich sił ze strony Kroacji, Slawonii i Dalmacji, im silniejszemi i szczęśliwszemi czułyby się one w upragnionem połączeniu.“

Czy z powodu tego ustępu, czy też powodu poprzednich ustępów, zaczęto grozić Kroatom różnemi sposobami, aby ich odwieść od przyjęcia takiego projektu adresowego. Kroaci jednak groźb nie słuchali. W sprawach ogólno-narodowych niema u nich Stańczyków. Zresztą sami posłowie żądali skrócenia sesji, chociaż obiecano ją przedłużyć do 15. października.

Słychać o wpakowaniu nowych dwóch centralistów do Izby panów Rady państwa, mianowicie emerytowanego namiestnika br. Ceschiego i fmp. Latoura.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Z nad granicy królestwa Polskiego.

(*i.*) Najezdnicze naczalstwa rozpuściły na nowo zagony szpiegów po Polsce wszerz i wzdłuż. Za czem wietrzyć będzie to tałałajstwo, tego niepodobna zaraz odgadnąć. Widywane są po wsiach obce fizjognomie, włóczęgi, wypytujące się chłopów o stosunki, jakie dwory miewają, czy obcy nie przybywają, kto we dworze służy, czy oni (chłopi) nie słyszeli o błogosławieństwie, które papa (papież) udzielił wojsku carskiemu, walczącemu za wiarę, i rozpoczynają na szeroko gawędę w tej materji, przechodząc powoli do familii, krewnych, dzieci chłopa itp. Ponieważ wójci mają nakaz przytrzymywać obce podejrzane osoby, zatem w niektórych gminach przytrzymano takie indywidua, lecz za wdaniem się żandarmów wypuszczono znowu, mimo dowodów, iż pomiędzy innem gadulstwem namawiali parobczaków do uchodzenia za granicę.

Na tamożniach zaś rewidują wszystkich, udających się za granicę choćby na czas najkrótszy, a rewidują prawie do naga; nawet znajomych żydków przetrząsają. Tych ostatnich tylko dla formy, aby nie dać powodu do plotek, ubliżających honorowi (!) czynowników carskich.

Lecz zanim dalej postąpię, pozwólcież odetchnąć. Pisząc z pod zaboru moskiewskiego, a mianowicie wiadomości, przemilczane z potrzeby w gazetach warszawskich lub prowincjonalnych ze smutkiem to czuję, iż korespondencje podobniejszemi są do maruderów moskiewskich w podartej szyneli, aniżeli do heroldów, wysyłanych od swego pana z pozdrowieniem braterskiem do sąsiadów. Zbywa im cecha indywidualna mego charakteru, a noszą piętno moskiewskiej dżumy, która w Polsce rozprzestrzeniona. Ani sposób zapleść w ciemne pasmo niewoli, jaśniejszej promień wieści. Myśl brodzi w błocie, i powalana niem rzuca się ze zgrzytem na papier. Nie nowiny człowiek pisze, ale skargi miota. Absolutyzm moskiewski nasuwaniem obrazów swego rodzaju zmusza i na tem polu jednostki zejść do poziomu, na który spycha cały naród, skazawszy go na zagładę. To też życie śród rządzących Moskali, podobne do pobytu w kurnej chałupie pomiędzy bydlęty. Z zatrudnienia, ze spraw dziennych zbirów nieustannie dym kopci, wgryza się w oczy, dusi... tamuje oddech. Wyrazom moim także brak oddechu, a swobodne dźwięki słowa zagłusza ryk bydląt carskich. Gdy człowiek przez długie lata był więźniem, toż radby wyjrzeć ku słońcu i orzeźwić umysł — u nas naprożno niestety! Za każdem przedsięwzięciem naszem stoi żandarm lub szpieg. W hotelu czają się szpiegi, na rynku szpieg za tobą, przy szczelinie okiennic nocami nasłuchuje szpieg.

W Chełmskiem i Krasnostawskiem ziemianie uznali potrzebę szukania po za produkcją zbożową innych źródeł dochodu. Upatrywali je zaś w chowie inwentarza za pomocą staranniejszego i racjonalniejszego jego żywienia. Powzięty ten zamiar ma sam przez się, a tembardziej wobec zmieniających się stosunków handlowych zboża po otwarciu kolei Nadwiślańskiej, słuszną rację bytu. Urzeczywistnienie jego, jak również chęć ocenienia wspólnego nowych narzędzi rolniczych po ich wypróbowaniu itd., wymagają, aby się interesanci pomiędzy sobą porozumiewali. Zjazdy wszelkie są u nas jednak zakazane; od czasów powstania trwa stan oblężenia. Agronomowie dla każdorazowego zebrania uzyskiwali upoważnienie naczalstwa. Przez kilka miesięcy zajęcia te i prace wspólne nie budziły obawy, i nikomu z biorących w tak zwanych zebraniach rolniczych udział, dotąd na myśl nie przyszło, iż zasłużył na złą notę. Przed dniami kilku niektórzy uczestnicy tak zwanych zebrań pragnęli odwiedzić wystawę we Lwowie, i w tym celu podali o paszporty. Nie wydano im takowych, przyczem zaraz się dowiedzieli, iż zostają pod tajnym dozorem policji. Chełmski naczelnik powiatowy, Jemców, wręcz odmówił od siebie, krasnystawski powoływał się na wyższe polecenie. Tak z najłagodniejszej strony wyglądają u nas w XIX wieku sprawy wolności osobistej. Nazwisk osób, dla powodów, które łatwo odgadniecie, nie podaję.

A równouprawnienie wyznań. Z końcem pierwszej połowy bieżącego roku odbywały się sprzedaże majątków tak zwanych po-duchownych tj. duchowieństwu zabranych. W samym powiecie Janowskim, o ile sobie przypominam, wystawiono na sprzedaż przez licytację *in plus* folwarki: Gościeradów, Owczarnię, Pasiekę i Rzeczycę Księżą, razem c. c. 2070 morgów ziemi, morg po 20 rubli. Ubiegać się o kupno tych dóbr mogli tylko prawosławni.

Skreślę wam kiedyś szczegółowo różnicę przywilejów gimnazjum chełmskiego (russkiego zwanem) i hrubieszowskiego. Tymczasem o stosunkach pierwszego we względzie religii, krótką daję adnotację: Studenci rzymsko-katolickich rodziców oddani na stancję w Chełmie według wskazówek dyrektora Markowa, zmuszeni są w domu nietylko mówić po moskiewsku, ale i wszystkie modlitwy szyzmatyckie odmawiać. Władza szkolna stawia ich pod dozór współuczniów i młodzież przyucza do wzajemnego szpiegowania się.

Sława nowych Targowiczan, jak smród padliny rozchodzi się i u nas.

Staraniem ich o łaski u cara pogardzamy. Łaskawcy ci zdają się nam podobni do wszetecznic okupujących czyjąś wolność, własną — hańbą. Czyż jej nie czują? Człowiek czy naród świadomie korzystający z tego, podłym będzie na wieki! Czyż przemądre ćmy krakowskie tego nie rozumią? A więc może rozumią i wytłumaczą nam równouprawnienie wyznań pod rządem moskiewskim. My tego wcale rozumieć nie możemy.

Ze spraw wojenno politycznych udzielę wam jedną. Moskale są zachwyceni energiczną postawą Serbii wobec Austrji. Żydkowie bywający za granicą, pocieszyli ich wiadomością, (nie wiem czy wyczytaną w gazetach waszych, czy zmyśloną), że Serbowie na pogróżki Austrji odpowiedzieli: „Pójdziemy na Turka!... a Niemcy na nas niech przyjdą; poradzą im i nasze baby.“

Wiedeń dnia 20. września.

(*Y.*) Wszystkich oczy zwrócone na Salcburg. Wszyscy bardzo słusznie sądzą, że tam przy zielonym stole zapadają postanowienia zbyt wielkiej doniosłości, które na dalszy przebieg sprawy wschodniej stanowczy wpływ wywrzeć muszą. Tyle, lecz nic więcej nie umie dziś nikt powiedzieć o zjeździe kanclerzów. Gadatliwi półurzędowcy są tym razem bardzo małomowni. Z organów miewających inspiracje z ministerstwa spraw zagranicznych, tak dobrze jak niczego dowiedzieć się nie można. Okoliczność tę możnaby o tyle źle tłumaczyć, że wobec manifestacji opinii publicznej w Austro-Węgrzech, kierunek polityki austrjackiej jest tego rodzaju, że chwilowo uważa biuro prasowe za odpowiednie milczeć. Jeden z najgłówniejszych arcykapłanów półurzędowych tak się wyraża o zjeździe: „Konferencja dnia pierwszego trwała godzin sześć. Hr. Andrassy z rozweselonem obliczem opuścił salę konferencyjną. Ks. Bismark przedłużył o dzień jeden swój pobyt w Salcburgu. Hr. Andrassy postanowił towarzyszyć kanclerzowi niemieckiemu do jego wyjazdu. Tyle wiemy tylko o zjeździe salcburgskim.“ Kilka wierszy niżej znajdujemy przecie w tym sa-

---

Listy do przyjaciela

o wystawie lwowskiej.

przez

Agatona Gillera.

XII.

Wspominając w moich listach o wystawie koni, przyobiecałem ci sprawozdanie o nich pióra fachowego. Sam, jakkolwiek nie jest mi zupełnie obcą chodowla koni i znam się cokolwiek na nich, nieodważyłbym się wypowiedzieć zdania oceniającego ich przymioty i wartość. Do tego potrzeba dokładniejszej od mojej znajomości rzeczy. Tej zaś znajomości sprawy jak najwięcej mogłem się spodziewać po p. P. G., mój towarzysz i przyjaciel, — jego więc sąd o wystawie koni komunikuję ci. Chociaż konie już ustąpiły a miejsce ich zajęło bydło, wierzę, że i dziś zajmie cię przegląd wystawy ponich. Bez niego przegląd mój wystawy posiadałby luki i nie dawał obrazu jej całości.

Otóż pisze on w swojem sprawozdaniu, co następuje:

„Przystępując do opisania wystawy koni, przedewszystkiem podnieść winienem, że jeżeli cała wystawa we Lwowie wypadła bardzo dobrze, to wystawa koni tak co do ilości jako też jakości nadesłanych okazów wypadła bardzo świetnie, takich bowiem koni, jakie były na placu Jabłonowskim, rzadko która wystawa dostarczyć by mogła. Świadczy to niewątpliwie, że zamiłowanie w Polsce chodowli koni bynajmniej nie upadło, i że chów koni tych najpiękniejszych, najużyteczniejszych i najszlachetniejszych zwierząt, liczy w kraju naszym bardzo wielu zwolenników, którzy ze stałem zamiłowaniem tej ważnej gałęzi gospodarstwa się oddają.

Zauważyć przytem muszę, że rasa wschodnia widocznie za najodpowiedniejszą do podniesienia krajowego chowu koni w kraju naszym uznaną i najliczniej jest reprezentowaną; niebrak i zwolenników rasy angielskiej, lecz ta jako mniej odpowiednia naszym stosunkom, tylko przez zamożniejszych chodowców posiadających zarazem i konie wyścigowe na wystawie jest reprezentowaną. W ogóle skonstatować należy, że tak zamiłowanie jako też racjonalny kierunek ku podniesieniu chowu koni roboczych i pociągowych coraz bardziej w kraju naszym wzrasta.

Główna wystawa koni pomieszczoną została w budynku, umyślnie na ten cel wystawionym z tyłu głównego pawilonu wystawy. Budynek ten jakkolwiek dość długi, zaledwie wystarczył na pomieszczenie 249 koni i z tego też powodu Komitet wystawy nie mógł jednocześnie urządzić wystawy bydła rogatego, która dopiero po ustąpieniu koni dnia 19. września rozpoczęła się i trwać będzie dni ośm.

Oprócz głównego budynku dla koni znajdują się przy pawilonach ks. Adama Sapiehy i hr. Alfeda Potockiego stajnie, gdzie mieściły się konie ich własnością będące, a nadto p. Oczosalski postawił po prawej stronie głównego budynku dla koni ładny kiosk, w którym stały jego konie oryginalnej maści tarantowatej czyli tygrysiej, co jako rzadkość, wielką liczbę ciekawej publiczności dokoła kiosku zawsze ściągała.

Przegląd mój zaczynam z prawej strony głównej bramy t. j. od pawilonu ks. Sapiehy. Stajnia ks. Adama Sapiehy z Krasiczyna mieściła w sobie 12 koni — było tu kilka klaczy fornalskich jak napisano, lecz są one takie, iż i do wozu i do powozu użyte być mogą — dalej klacze i źrebięta pół krwi arabskiej bardzo ładne — szczególniej kilka roczniaków. Widać tu, że chów umiejętnie jest przeprowadzony, i że rasa oryentalna w stajni krasiczyńskiej przeważa. Oprócz tego jest ogier i klacz sprowadzone w b. r. z Ardenów — są to, że tak powiem małe kolosy, konie górskie na pozór ciężkie, nadzwyczaj silnej budowy w celach użytkowych sprowadzone. We Francji konie te często widzieć można, u nas są rzadkimi. Krzyżowanie tej rasy z rasą wschodnią zalecone jest w Belgii, dla tego też stajnia krasiczyńska posiadająca piękne okazy klaczy koni wschodnich, i ogiera z Ardenów na reproduktora sprowadonego, uważaną być musi za wielce pożyteczną.

Po lewej stronie bramy wschodniej, tuż przy pawilonie hr. Alfreda Potockiego, wybudowana stajnia mieściła koni 10; tu znów widzimy konie pochodzące z krzyżowania z rasą percherońską, jestto rasa francuska bardzo rozpowszechniona, ceniona we Francji dla swych wielkich zalet, jakiemi są wielka siła a przytem odpowiednia do wielkości rączość i lekkość. Wszystkie kompanie omnibusów w Paryżu koni tej rasy wyłącznie używają, wystawione okazy tak klaczy jak koni są bardzo ładne, których jednak że ich nigdy wyprowadzanych, bliżej obejrzeć nie mogłem. Są 2 ogiery, jeden czystej krwi biały, drugi pół krwi ciemno-siwy, bardzo piękne szczególniej ostatni; za zasługę poczytać należy usiłowanie polepszenia rasy koni pociągowych przez krzyżowanie z Percheronami, którego tak mało jeszcze się spotyka. W naszych stosunkach konie takie więcej lekkie byłyby bardziej odpowiednie.

Idąc dalej z prawej strony budynku dla koni mieści się wspomniany już kiosk p. Oczosalskiego Edwarda z Rusiatycz, w którym jest 5 koni tarantowatych. Zawód tych koni maści tygrysowej czyli tarantowatej ma pochodzić z resztek stada Złotnickiego ks. wojewodziny Lubomirskiej na Podolu od lat przeszło 20 starannie przez właściciela pielęgnowanego, konie te w skutek wytrwałego chodu używane są do polowania z kundysami. Szósty koń ogier srokaty rasy wschodniej stał w siodle z całym przyborem myśliwskim.

Przystępując teraz do głównego budynku dla koni, zaczynam przegląd mój z prawej strony po kolei jak były różne stajnie umieszczone.

Na wstępie spotykamy zaraz parę koni: klacz i wałach włościanina **Jana Ficyka** ze **Starego** Sioła — ze względu na wzrost i silną budowę, konie te zasługują na uwagę — w ogóle na wystawie było 10 wystawców koni włościan i to z bliższych okolic — wystawa bowiem koni pociąga dość znaczne koszta, trudno więc wymagać, aby włościanie z dalszych okolic ponosić takowe mogli. Galicja stosunkowo do innych prowincyj monarchii austrjackiej posiada najwięcej koni — włościanie mają ich zwykle dużo, nie troszczą się jednakże o ich utrzymanie, puszczają wolno na pastwiska, gdzie bez żadnego dozoru klacze się odstanawiają, ztąd to pochodzi, że konie chłopskie tak nadzwyczajnie zmalały. Aby temu zapobiedz, potrzeba wydania ustawy co do kastrowania ogierów, jak to istnieje w Prusach, pomnożenia stacyj ogierów rządowych po powiatach i utrzymywania na tychże ogierów arabskich, konie bowiem włościańskie przeważnie tylko rasą wschodnią poprawione być mogą. Dziwić się wypada, że władze rządowe tak mało zwracają na to uwagi, trzeba bowiem przyznać, że konie chłopskie posiadają wielkie przymioty, są nadzwyczaj wytrwałe, silne — i na wszelkie zmiany klimatu najbardziej wytrzymałe, a gdyby tylko można je podnieść do nieco wyższej miary, byłyby nieocenione. Innych wystawców koni włościańskich pomijam, wymieniając przy końcu nazwiska tych, którym komisja nagrody przyznała.

Idąc dalej widzimy 4 konie robocze hr. Borkowskiego z Mielnicy bardzo dobrze utrzymane.

Następuje stajnia hr. Wacława Baworowskiego z Kołtowa, koni 16 sztuk — w tem miejscu stoją 3 klacze siwe i ogier srokaty z zawodu roboczych — W innem miejscu zaś tej samej stajni jest 12 koni z zawodu karecianych i wierzchowych, pochodzenia z krzyżowania normandzkiego pochodzenia; niektóre sztuki są bardzo piękne i w ogóle stajnia ta świadczy o wielkiem zamiłowaniu właściciela i umiejętnie przeprowadzanej pracy dążącej do jej podniesienia.

Dalej idą 4 klacze siwe p. Czajkowskiego Władysława Wiktora z Medwedowiec: Baba, Alibaba, Mademoiselle Bim i Zabawa rasy orjentalnej — jest to bardzo piękna czwórka powozowych koni — szczególniej pierwsza Baba; od takich klaczy musi być i piękny przychowek jak to widzimy z Alibaby.

P. Ostaszewski Teofil nadesłał ładny okaz ogierka gniadego rasy żmudzkiej, pochodzi on ze stada księcia Ogińskiego ze Żmudzi, jest to rasa koni małych, silnych i do wierzchu przydatnych, odznaczających się wytrwałością i pięknością kształtów, wybitną ich cechą jest mała sucha główka i piękne suche nogi.

Dalej stado bakończyckie księcia Hieronima Lubomirskiego — ogiery siwe: jeden jasno gniady czysto orjentalnej rasy. Śliczne te siwosze z wielkiemi grzywami ściągały ciągle liczną publiczność — ogier gniady również prześlicznej urody, stajnia ta dopiero w ostatnim czasie się zgłosiła, dla tego w katalogu nie figuruje. P. Abrahamowicz Dawid ustąpił dla niej zamówione dla swych koni miejsce i dla tego koni jego na wystawie nie było. Tak pięknych pięciu stworzeń razem rzadko widzieć można. Szkoda że klaczy i potomstwa od nich na wystawie nie było.

Dalej stoją 2 klacze hr. Łączyńskiego Henryka z Kutkorza ze źrebiętami, są to klacze robocze własnego chowu, bardzo dobrze utrzymane. Źrebięta po ogierze rządowym Iwanie.

Ks. Jerzy Czartoryski z dóbr Pełkinie i Wiązownica nadesłał 3 konie po klaczach roboczych i ogierze miejscowym krzyżowania rasy arabskiej — 2 kasztany i 1 siwy, ten ostatni bardzo piękny, takie uszlachetnianie rasy koni roboczych zasługuje na wielką pochwałę.

P. Cywiński Andrzej z Płotyczy nadesłał ogiera maści gniadej pięknej i silnej budowy, przydatnego na reproduktora koni roboczych.

P. Pieńczykowski Stanisław ze Strychaniec, 4 ładne ogierki półkrwi angielskiej, z których 2 premiowane były na wystawie w Stanisławowie, także od klaczy roboczych.

P. Makomaski Stanisław z Turkowiec, z powiatu Hrubieszowskiego, jedyny wystawca z Królestwa Polskiego nadesłał 9 klaczy i 1 ogiera bułanego z piękną białą grzywą, rasy arabskiej dla klaczy roboczych. Stajnia ta otrzymała medal zasługi za chów orjentalnych koni, odznaczających się wysokością krwi, silną i zwięzłą budową, proporcją form i odpowiednim wzrostem; są to konie powozowe, wysokiej krwi i pięknej budowy.

Szeliski Kazimierz z Chodaczkowa, w powiecie Tarnopolskim 4 klacze ze źrebiętami, 2 sztuki młodzieży i 4 konie, pochodzenia orjentalnego, — znana to stajnia odznaczająca się jednolitością krwi.

P. Trzeciak Dyonizy z Taurowa, wystawił 14 klaczy wschodniej rasy arabskiej z 2 źrebiętami. Stajnia ta na szczególną zasługuje wzmiankę, gdyż widać w niej bowiem racjonalnie i systematycznie prowadzoną chodowlę; — wszystkie klacze są piękne, klacz kara Guldia cudownej urody. Pierwotne stado p. Trzeciaka powstało z dwóch klaczy jarczowieckich od ś. p. Kajetana hr. Dzieduszyckiego nabytych i 3-ch klaczy ze stadniny ś. p. Aleks. hr. Potockiego nabytych z Brzeżan. W roku 1864 zostało stado taurowskie ręką zbrodniczą zatrute, w skutek czego zginęło 22 klaczy. Właściciel jednak zamiłowany chodowca, rozpoczął na nowo tworzyć stado koni orjentalnych, które obecnie do 30 matek doprowadził.

Dzieduszycki Juliusz hr. z Jarczowiec, 17 klaczy pochodzenia orjentalnego i 8 źrebiąt. — Wszystkie te klacze pochodzą od 4-ch w roku 1845 z puszczy arabskiej przyprowadzonych matek, jako też z Arabii przyprowadzonych trzech ogierów i tychże potomków; oprócz tych sprowadzono 6 oryginalnych ogierów, nakoniec 2-ch czystej krwi ogierów w Babolny urodzonych. — Stajnia Jarczowska powszechnie jest znaną a wielką zasługą właściciela, fachowego znawcy i amatora, Juliusza Dzieduszyckiego, obecnie prezesa krajowej komisji chowu koni, jest dalsze tradycjonalne rozpowszechnianie po całym krajn tej pięknej rasy.

Potomstwo tych klaczy niewątpliwie w całym kraju się znajduje.

P. Hulimka Aleksander z Mycowa, wystawił konie pochodzenia orjentalnego własnego chowu, a to 5 klaczy, 3 ogiery, 1 wałacha, — wszystkie konie tej stajni bardzo ładne, szczególniej ogier siwy, czyli porcelanowo strokaty, zwracał wszystkich uwagę, jest on mniejszych rozmiarów, widocznie do wierzchu używany.

P. Artur Cielecki z Chudynkowiec, 2 klacze i ogier rasy angielskiej.

P. Kalikst Ochocki z Białobożnicy, 4 klacze rasy angielskiej.

P. Celestyn Sozański z Kornatowic, 1 ogier tarant silnej budowy, po klaczy roboczej, i 1 klacz gniada bardzo ładna, od klaczy roboczej, przekonywają jak piękne okazy i od roboczych klaczy otrzymać można.

P. Władysław Drzewiecki z Sydniówki, wystawił kilkanaście koni, między któremi ogier siwy, wysokiej krwi orjentalnej, tudzież 2 klacze takiejże czystej krwi, ze źrebiętami wielkiej piękności, — tak pięknych klaczy jak p. Drzewieckiego, rzadko widzieć można.

P. Stefan hr. Zamojski z Wysocka 6 koni i 2 klacze rasy angielskiej po sławnym ogierze Sygnale i po Meteorze, tudzież 2 klaczki trzyletnie z pierwszego krzyżowania klaczy roboczych z percheronami. Duży wzrost i piękna budowa tych koni świadczą o ich wytrwałości i sile, — są to konie kareciane i wierzchowe, krzyżowanie klaczy roboczych z percheronami, jak to wyżej nadmieniliśmy, za zaletę poczytać należy.

P. Wilhelm hr. Siemieński-Lewicki z Ordynacji Chorostkowskiej wystawił 5 klaczy stadnych pochodzenia arabskiego, trzy klaczki dwuletnie, trzy ogiery, dwa arabskie, jeden angielskiej rasy. Stajnia chorostkowska dostarczyła bardzo liczne i piękne okazy, widać tu i zamiłowanie właściciela prowadzącego swą stajnię w podwójnym kierunku tak arabskiej jak i angielskiej rasy, jakoteż umiejętną i staranną chodowlę, do podniesienia tych ras w kraju dążącą.

Ks. Mosing z Milczyc 2 klaczki i ogier własnego chowu, konie robocze.

P. Knee Aloizy z Dawidowa, ogier siwy szpakowaty pół krwi angielskiej.

P. Włodzimierz Siemiginowski z Torskiego 2 ogiery i 3 klacze — konie te rasy turkumeńskiej podsyconej krwią angielską, odznaczają się zwięzłą budową i pięknością kształtów.

Kończąc sprawozdanie moje nadmienić muszę, że kilku wystawców koni cofnęło w ostatniej chwili deklarację swoje, mianowicie WW. Abrahamowicz, br. Heydel Adam, br. Romaszkan Jakób, ks. Eustachy Sanguszko, a natomiast przybyły konie ks. Lubomirskiego, o których już wspominałem. Skonstatować również winienem, że Galicja zachodnia, bardzo mało reprezentowaną była. Jakkolwiek zaś wiele innych znanych stadnin ze wschodniej części kraju reprezentowanych także nie było, wystawa koni pomimo to bardzo świetnie wypadła.

mym dzienniku słowa, które poniekąd przedsmak tego, na co się hr. Andrassy za „poradą“ ks. Bismarka zdaje zgadzać, zdradzają. Alnzja ta brzmi następnjąco: „Dziennikarskie przypuszczenia w tem się tylko zgadzają ze sobą, że odtąd dalsze ograniczenie wojny w ręce Austro-Węgier i Niemiec złożone będzie. Rozumie się, że przy dyskusji spraw bieżących nie brak głosów, które wyrażają swój smutek z powodu, że pomiędzy hr. Andrassym a ks. Bismarkiem pannje zgoda.“ Ta zgoda rzeczywiście bardzo niepokoić zaczyna opinię pnbliczną a dziennik, który z powodu zjazdu salcburgskiego daję radę hr. Andrassemu, ażeby szedł drogą, którą iluminacja peszteńska tak jasno mu oświeca, dziennik ten jest obecnie tłumaczem uczuć większości ludów austrjackich. Czy mądrej rady tej hr. Andrassy usłucha, to inne pytanie; ale bądź co bądź, przeciwko prądowi ogólnemn trudno będzie płynąć panu dyplomacie z Terebes.

W Koszycach były podczas iluminacji małe zaburzenia. Ludność powybijała okna jenerałom i oficerom. W ogóle iluminacji miast węgierskich i transparentów: „Za Vilagos — Plewna,“ aloo: „Gratulujemy z powodu zniszczenia Moskwy“ nie należy w żaden sposób lekceważyć. Wczoraj głoszono tu na pewne, że we Lwowie i w innych miastach galicyjskich również miała się odbyć z powodu klęsk caratu świetna iluminacja. Wieść ta radośnie została tu przyjętą i ogólnie przywiązywano do niej wielką wagę. Dotychczas jednak nie została potwierdzoną.

W poprzednim liście pisałem, że szanse p. Pretisa rosną. Przepowiednia ta sprawdziła się przez odrzucenie wniosku, żądającego odroczenia reformy podatkowej. Dwudziestu trzema głosami większości odrzucono wniosek Neuwirtha. Głosowanie w tej arcyważnej sprawie było imienne. Polacy głosowali oczywiście za wnioskiem odrzucenia, jednakże przy głosowaniu nie było ich więcej. jak — 23! Reszta delegacji na urlopie, lub Bóg tam raczy wiedzieć, gdzie przybywa. Przy większości 23 głosów bardzo łatwo mogłyby polskie głosy rozstrzygnąć. Podaję nazwiska tych naszych posłów, którzy swój obowiązek wypełnili, biorąc udział w obradach i przy głosowaniu, są nimi pp Chrzanowski, Cieńciała, Euz. Czerkawski, Jul. Czerkawski, Dworski, Dzwonkowski, Gołąb, Grocholski, Hoszard, Jasiński, Kabat, Kaczała, (Kallir), Kamiński, Konopka, Kozłowski, Krzeczunowicz, Łepkowski, Ruczka, Rylski, Skrzyński, Tarnowski, Wereszczyński. Z russkich jeden tylko ks. Zakliński głosował za wnioskiem Neuwirtha, reszta zaś głosowała za reformą, czyli za zwiększeniem podatków. Zwracamy na to uwagę wyborców, którzy tych zastępców wysłali do Rady państwa, i pozwolimy sobie uczynić pytanie, czyli jest ich życzeniem, żeby w przyszłości był podatek zwiększony? Nam się zdaje, że ciężar podatkowy, taki jak istnieje, jest już trudny do zniesienia.

Z teatru wojny.

Czarnogórski teatr wojny.

Ks. Nikita zdobył (*sic*) Bilek, Presiekę i maleńki fort w wąwozie Duga, Odzina Polaua Zabrał w tych miejscowościach dużo amunicji, żywności i trochę różnego rodzaju broni. Tak donosi o tem *Presse* w obszernym telegramie i dodaje w końcu, że ani Moskali, walczących w szeregach czarnogórskich, ani też moskiewskiej artylerji bynajmniej u ks. Nikity nie ma i nie było. Jest to zaprzeczenie tego, co przed kilku dniami doniósł był *Times*, który ze wszystkich zagranicznych dzienników najbardziej odznacza się indyferentyzmem w kwestji wschodniej, a nawet nieco się przechyla na moskiewską stronę; z tego właśnie powodu nie wierzymy zaprzeczeniu *Pressy*, tem bardziej, że według niej Czarnogórcy mają dwa działa przemycone niedawno z Moskwy. Taką rzecz, jak działo można przemycić tylko w razie, jeżeli w tej operacji przyjmie udział rząd. Otóż można być pewnym, że rząd przemycając działa, przemycił ich odrazu więcej niż dwa.

Ks. Nikita zaczyna podobno operować na Gacko, a inny oddział Czarnogórców osaczył ufortyfikowane tureckie miasto Metokię. Działalność tedy Czarnogórców przybiera coraz większe rozmiary, a o Turkach jak cicho tak cicho. Dotychczas nie wiemy nawet z pewnością gdzie się obraca Hafiz basza, wódz zbrojnych tureckich sił w Hercegowinie. Nie wiemy również co robi Ali-Saib basza, stojący w Albanii.

Azjatycki teatr wojny.

Według telegramu *Gołosu* między Tergukasowem a Izmaiłem baszą przyszło do bitwy, która tem się skończyła, że Turcy zeszli z gór, na których stali podczas boju. Tak dosłownie donosi petersburgski telegram, zredagowany w rządowych moskiewskich biurach

Telegram Izmaiła baszy potwierdza to doniesienie *Gołosu*. Według jego depeszy Turcy opanowali wzgórza koło wsi Halewgi i zadali przytem wielkie straty Moskalom.

Żeby mieć wyobrażenie o znaczeniu i doniosłości tego ruchu Izmaiła baszy, przypomnijmy sobie, jakie pozycje zajmują oba nieprzyjacielskie obozy.

Na północ od rzeki Araks, która płynie w kierunku od zachodu na wschód, ciągnie się prawie równolegle kilka grzbietów gór znanych pod ogólną nazwą Małego Armeńskiego płaskowzgórza. Na owem płaskowzgórzu w wąwozach, co od północy ku południowi przecinają góry, stanął Tergukasów, zasłaniając sobą w ten sposób drogi do Erywani. Wojska jego zajmowały pozycje, przerwane w kilku miejscach grzbietami gór, niedostępnemi dla kawalerji i artylerji. Pod względem taktycznym tedy położenie Tergukasowa musiało pozostawiać wiele do życzenia, ale było ono konieczne ze stanowiska strategicznego, bo w razie gdyby Turcy owładnęli górami Małej Armenii, to prawie nic już nie mogłoby ich powstrzymać na drodze do Tyflisu, bo za Erywanią rozpoczyna się tak zwany Elisabetpolski step, zupełnie równy, nie przecięty wprawdzie drogami, ale za to nie mający żadnych większych rzek, parowów, przepaści, w ogóle nie przedstawiający żadnych trudności maszerującemu wojsku.

Otóż tedy Tergukasów w owym górzystym kraju zajmował najniższe punkta, górskie przechody, wąwozy.

W środku jego pozycji znajduje się auł Halewgi, który ze względu na swoje topograficzne położenie może być uważany jako przednia pozycja moskiewskiego środka, zajmującego miasteczko Igdyr.

Turcy zaś pod wodzą Izmaiła baszy wyciągnęli się wzdłuż jednego z dopływów rzeki Araks i zajmowali wyniosłą pozycję, opierając się lewem skrzydłem o auł Igdyr-sze, znajdujący się parę mil na południe od miasteczka Igdyr.

Otóż więc, jeżeli jak *Gołos* donosi, Turcy po kilkogodzinnej kanonadzie, zeszli z gór i — jak dodaje Izmaił basza — opanowali auł Halewgi, to w rozkładzie wojsk moskiewskich zaszła nader ważna zmiana, ta mianowicie, że środek ich jest bardzo zagrożony, a skrzydła mu pomagać prawie nie mogą, bo same strzegą ważnych pozycyj, wąwozów, w które Turcy snadno werwać się mogą.

Najnowszy tedy ruch Izmaiła baszy ma bardzo doniosłe znaczenie i może spowodować dla Moskali nową klęskę.

Naddunajski teatr wojny.

Moskwa, żeby się pocieszyć cokolwiek, rozpuszcza teraz pogłoskę, że Osman basza nie ma żywności, i co ważniejsza — amunicji, i dlatego lada dzień będzie musiał sam dobrowolnie oddać się w ręce Moskali. Pogłoskę zaś tę uzasadnia tym faktem, że Turcy z Plewny najczęściej wcale nie odpowiadają, a często bardzo słabo na kanonady moskiewskie, niewyrządzające im żadnej szkody. Rozumowanie to moskiewskie trafiło do przekonania korespondenta *Timesa*, nie trafia jednak do naszego. Rzecz prosta: Moskale nie byli w Plewnie, i my w niej nie byliśmy; ani oni ani my nie rewidowaliśmy magazynów Osmana baszy; możemy więc śmiało uważać siebie za równouprawnionych z nimi do wnioskowania z postępowania Osmana o ilości posiadanej przez niego amunicji. Owóż faktem jest to, że Moskale dzień w dzień bezmyślnie strzelają w kierunku pozycyj tureckich, a Osman basza milczy. Ztąd wnoszą, że on nie ma amunicji, my zaś, że nie uważa za właściwe jej trwonić.

Gdyby Moskale kanonadą swoją wyrządzili jakąkolwiek szkodę Osmanowi, toż przecie przypuściliby szturm piechotą i zdobyliby pozycję. Tymczasem oni kanonadują a do szturmu nie mają odwagi, co znaczy, że widzą sami dobrze, że ich strzelanina nie przynosi Osmanowi żadnej szkody. Są bowiem tak oddaleni od pozycyj tureckich, że ich bomby, kule i granaty zaledwie do awanpostów tureckich dolatują. Cóż więc dziwnego, że Osman basza nie uważa za właściwe w tych warunkach amunicji swej trwonić i równie jak Moskale na wiatr strzelać! Jest on oszczędny, a z tego, że ktoś jest oszczędny, wnosić że jest w biedzie, trzeba zaiste dziwnej trzymać się logiki.

Nie koniec na tem. Moskale zapominają chyba o tem, że od dawnej ich klęski pod Plewną, od dnia 30. lipca do 6. września miał Osman okrągłych pięć tygodni zupełnej swobody. podczas których nieturbowany wcale przez Moskali gromadził żywność i amunicję i fortyfikował Plewnę. Jak czasu tego użył znakomicie, mieliśmy dowód w ostatnich bitwach. Ze zwykłej pagórkowatej, a zresztą nic osobliwego nie przedstawiającej pozycji utworzył on znakomitą fortecę, którą Moskale według wszystkich reguł i przepisów zdobywać musieli, za pomocą przekopów, krytych ganków, przenoszenia bateryj, słowem zupełnie tak jak się fortece zdobywa.

Tym sposobem Osman basza wprowadził do nauki nową metodę, dotąd nieznaną, którą nazwalibyśmy metodą budowania twierdz prowizorycznych. Dawniej znaliśmy oszańcowane obozy, ale w dziejach wojskowości nikt jeszcze nie słyszał o tem, żeby ktoś w przeciągu pięciu tygodni na zwykłym pagórkowatym terenie wystawił 23 redut, połączył je ze sobą krytemi gankami i rowami strzeleckiemi, przed niemi usypał przedpiersiowe szańce, a za niemi utworzył drugą linję obronną i dopiero oszańcowany obóz; słowem, żeby kto w 5 tygodni zbudował olbrzymią twierdzę, tak silną, że stutysięczna armia nieprzyjacielska, mająca przeszło 400 dział, a w tej liczbie 22 kolosy pozycyjne, po tygodniowem bombardowaniu kilkakrotnie szła do szturmu i nic zrobić nie mogła.

Owoż wódz, który tak nową rzecz wymyślił i tak znakomicie w praktyce ją zastosował, azażby był pominął zrobić to, co zwykle czyni każdy komendant twierdzy lub oszańcowanego obozu, to jest, że kiedy ma wolną komunikację, gromadzi żywność i amunicję? Przez pięć tygodni ściągał Osman z Sofji i Widynia zapasy. Transporty amunicji i żywności niemal dzień w dzień przybywały do Plewny, a tylko jeden taki transport dostał się w ręce nieprzyjaciół; mianowicie Rumuni, przeprawiwszy się pod Korabią, zajęli 40 wozów z żywnością.

Moskalom zaś ani jednego transportu nie udało się złowić; inaczej roztrąbili by o tem tak, jak to trąbili, kiedy pod Silistrją stado baranów zajęli. Powtarzamy więc, że z tego faktu, iż Osman na każdy strzał moskiewski nie odpowiada swoim strzałem, wnosić wcale nie można o braku amunicji, ale jest to tylko dowodem że do zbyt oddalonych i wcale mu szkody niewyrządzających Moskali, nie uważa za potrzebne na wiatr strzelać.

W każdym jednak razie punkt ciężkości kampanii nie jest teraz pod Plewną, ale — jak to powtarzamy stale od kilku dni — nad Jantrą. Moskale sami to dobrze rozumieją, bo już z pod Plewny wysłali posiłki ku Bieli. Oprócz tego nadciągające pułki gwardji kierują do armii carewicza. Według obliczeń korespondentów pułki te w ogólnej sile 15 do 20.000 za dni 14 staną nad Jantrą, jeżeli do tego czasu Jantra nie przejdzie w posiadanie Turków. A tymczasem o działaniu Mehemeta Alego jakoś nic nie słychać. Według ostatnich raportów korespondentów *Nowej Pressy* i *Tagblattu* datowanych z 18. bm., Moskale zajmują następujące pozycje nad Jantrą:



Korpus XII pod wodzą w. ks. Włodzimierza ma główną kwaterę w Jabłonowie a obie jego dywizje (12 i 33) zajmują linię od Meczki, przez Trstenik, Obertenik Górny, Domogiłę, Beklemę, Górnyj Monastyr, aż do Balabanlaru; w tej wiosce styka się korpus XII z korpusem XIII, zostającym pod wodzą Hahna, którego obie dywizje (1 i 35) stoją na wschód od Bieli i sięgają aż po Kopriwę. W Kopriwie jednak nie są, lecz zajmują pozycje na zachód od niej położone. Do korpusu XIII przytyka 11 dywizja korpusu XI oparta o Cairkiej, i tworząca skrajne prawe skrzydło armii carewicza. Przed frontem moskiewskim stoją Turcy w niektórych punktach tak blisko, że zaledwie na odległość paru strzałów armatnich. Przeto lada chwila spodziewać się już należy bitwy.

Do uzupełnienia obrazu sytuacji moskiewskiej dodać jeszcze musimy, że Jabłonów oddalony jest o trzy ćwierci mili od Dunaju i od wsi Batin, która znajduje się nad brzegiem Dunaju. Naprzeciw tej wsi jest wyspa, a na przeciwległym brzegu wieś rumuńska Petroszeni. Owóż w tym punkcie, między Petroszeni a Batinem, zużytkowując ową wyspę, ustawili Moskale most ten sam, który był wprzódy w Pirgos. Most ten tworzy jedyną komunikację bezpośrednią pomiędzy armią carewicza a Rumunią. Tędy nadchodzą wszystkie transporta żywności i amunicji dla armii carewicza. Zniszczenie tego mostu zmusiłoby carewicza do uciekania za Jantrę, i do przyjęcia bitwy z odwróconym frontem. Owóż zdaje się ze wszystkiego, że Mehemet Ali przedewszystkiem uderzy od Pirgos, Dolnego Obertinika i Tomasznika, aby właśnie wyprzeć Moskali z Jabłonowa, pozbawić ich mostu w Batinie, i zmusić do przyjęcia bitwy z odwróconym frontem.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 22. września.

— Dziś w sobotę o godzinie 6. wieczór, odbędzie się w sali obrad komitetu krajowej wystawy rolniczej i przemysłowej (ulica Zielona, l. 24) zgromadzenie wystawców, na którem przedłoży sprawozdanie komisja, wybrana we wtorek, dla ułożenia porządku obrad tychże zgromadzeń i dla sformułowania wniosków, jakie mają być wzięte pod dyskusję.

Wstęp na to zgromadzenie dla wszystkich wolny.

— Marszałek krajowy hr. Ludwik Wodzicki nie przybył na zgromadzenie byłych uczniów szkoły dublańskiej z tego powodu, że w piątki odbywają się zawsze gremialne posiedzenia Wydziału krajowego. List, który hr. marszałek napisał do komitetu, wytłumaczył powód jego niebytności.

— Na wystawie dzieł sztuki, zostanie jak się dowiadujemy, Gersona „Kopernik“ jeszcze tylko dni kilka. Dnia 1. października musi ten obraz być wyprawiony z powrotem do Warszawy, gdzie 13. października zbiera się komisja mająca orzekać o przeznaczonych na wystawę paryską dziełach sztuki Toż samo i rzeźby w marmurze Teodora Rygiera, z tego samego powodu, 1. października do Warszawy odesłane być muszą.

Juliusza Kossaka „protektorów Słowiańszczyzny“ nabył p. Ludwik Skrzyński. Wyborna ta akwarela jest tem więcej znajmnjącą, że przedstawionych na niej bohaterów malował artysta w r. 1863 z natury, są to typy kozaków z pod komendy Zankisowa (na białym koniu biało ubrany) którzy się podczas powstania naszego odznaczali mordowaniem Słowian nadwiślańskich.

— W programie dzisiejszym zjazdu b. uczniów szkoły dublańskiej znajdują się następujące rozprawy na porządku dziennym: 1. Trzy epoki rolnictwa w Polsce — p. Kruszyński. 2. Użytkowanie z mleka w naszym kraju — p. Langie. 3. O rachunkowości w gospodarstwach rolnych — p. Błocki. 4. O niemożności zastąpienia pługa kopaczką — pan Spausta. 5. O potrzebie podniesienia płodności ról naszych — p. Czajkowski. 6. O obchodzeniu się z nawozem stajennym — p. Świeżawski. 7. O konieczności korczunku ziem pod uprawę przydatnych — p. Spausta. 8. O wiklinie koszykarskiej, p. Langie.

— W tych dniach toczyła się ciekawa przed sądem lwowskim rozprawa. Przed laty dziesięciu poszła Małanka Koczubajłówna z Pił za mąż za Wasyla Kordybowicza, włościanina bardzo przyzwoitego z Berdegów pod Glińskiem. Lat 8 małżeństwo żyło bardzo wzorowo, dobytek Wasyla z każdym dniem się wzmagał. Ale dwa lata temu wszystko się zmieniło, Wasyl zakochał się w służącej Haśce Brajkównie i odtąd zaczął znęcać się nad swoją żoną i dziećmi, a w końcu oddaliwszy Haskę wynosić zaczął powoli wszystko z domu. Małanka była w rozpaczy, daremnie przestrzegała i napominała, prosiła i zaklinała męża, aby do dawnego wrócił życia, a widząc, że wszystko na próżno, postanowiła się zemścić. Pewnego dnia (17. czerwca) wracając do domu wieczorem spotkała Haśkę i natychmiast rzuciła się na nią, powaliła na ziemię, powlekła do poblizkiego strumyka i zanurzywszy jej głowę do wody, trzymała pod wodą tak długo, póki Haśka ostatniego nie wydała tchnienia. Małanka przyznaje się do wszystkiego przy rozprawie, świadkowie opowiadają to samo, ale większość sędziów przysięgłych na postawione pytania odpowiada „nie“, w skutek czego sąd uwalnia Małankę od oskarżenia.

— Nakładem W. Bełzy wyszła nowa broszura polityczna, strażnika narodowego p. t. „Ostrożnie z ogniem“. Występuje znany autor najpierw przeciw wszelkim ruchom zbrojnym, które zdanie i my na razie podzielamy; jednakowoż doradza w ciągu dalszym przecież do jakiegoś czynu i dochodzi do pozytywnego programu, mianowicie żąda założenia wielkiego pisma politycznego p. t. „Monitora polskiego“ z organizacją korespondentów na placu bojn i przy wszystkich dworach, którzyby równocześnie byli ajentami politycznemi i założenie dobroczynnych komitetów, celem wspierania Turcji odzieżą, bielizną, bandażami, szarpiami i wszelkiemi przyborami sanitarnemi i datkami pieniężnemi. Nareszcie nie sprzeciwia się, aby ludzie dobrej woli występowali pojedynczo i z własnej ochoty do szeregów tureckich, czy to jako wojskowi, czy jako lekarze, chirurdzy, a nawet słudzy szpitalni. Co do pierwszego punktu, to nie uważamy go za skuteczny na razie, gdy doradzana organizacja mogłaby być urządzona obok istniejących pism, a pieniądze na założenie „Monitora“ na co innego pożyteczniej wydane. Natomiast cieszymy się, że partja organicznej pracy nieperhoreskuje już czyny wspomagania Turcji przez wysyłanie odzieży, szarpi, pieniędzy i wstępywanie pojedynczych osób do armii tureckiej. Cieszymy się, że partja ta choć o jeden krok dalej postąpiła; może do wiosny przystanie i na dalsze postulata stronnictwa czynu.

— Na rzecz funduszu Stow. „Gwiazda“ odbędzie się jutro, w niedzielę, w lokalu tegoż stowarzyszenia (ulica Franciszkańska l. 7) przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną: „Majster i czeladnik“ komedja w dwóch aktach J. Korzeniowskiego i „Filiżanka herbaty“, komedja w 1 akcie z francuzkiego. Początek przedstawienia o 7½ godz. wieczorem.

— Jasna wielka gwiazdka, którą widzimy każdego wieczora na połndniowo-wschodniej stronie nieba, a którą astronomowie nazywają Marsem, zbliża się bardzo rzadko tak blisko ziemi, jak obecnie. Jest to największe zbliżenie się planety do ziemi, w tym wieku, i nie tak prędko po raz drugi znowu nastąpi. Odległość jej od ziemi wynosi obecnie tylko 7 milionów mil.

— Na dochód budowy nowego domu dla szpitalika ubogich, chorych dzieci u św. Zofii we Lwowie, odbędzie się we wtorek 25. września b. r. w salach kasyna mieszczańskiego wieczór z tańcami. Cena piletu pojedyńczego 2 złr., bilet familijny 5 złr.

— **Przeniesienie**. Namiestnik przeniósł koncepistę namiestnictwa Augusta Szczurowskiego z Przemyśla do Brzeska.

— **Mianowania**. Krajowa Rada szkolna mianowała tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Witkowie Szczepana Bodaka rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły, nauczyciela szkoły etatowej w Dobroczynie Aleksandra Kryłowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Sielcu bełzkim, tymczasowego nauczyciela szkoły w Bilczu, Apolinarego Petrykę, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dorożowie, tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Pniowie Jana Drozdinka, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły, a nauczyciela szkoły etatowej w Dawidowie Michała Boratyńskiego rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

— **Zatwierdzenie wyboru**. Minister handlu zatwierdził powtórny wybór Teodora Baranowskiego na prezydenta, a Juliusza Augusta Johna na wiceprezydenta Izby handlowo przemysłowej w Krakowie na rok 1877.

— **Z Orła** donoszą, że tam w tych dniach sąd wojenny skazał na śmierć przez rozstrzelanie 2ch jeńców baszybużuków, którzy rzucili się na dwóch szyldwachów.

— **Poznań**, 20. września. Przed południem dnia onegdajszego był uczeń pewnego tutejszego puszkarza zajęty napełnianiem nabojów, gdy nagle jeden z nich eksplodował, przyczem nietylko chłopiec znaczne na twarzy odniósł rany, lecz i okno wystawne pękło, którego odłamki skaleczyły przechodzącą właśnie dziewczynę.

— **Krystyna Nilson**, słynna śpiewaczka, zwana „słowikiem skandynawskim“, przeznaczyła dochód ze swego benefisu w Londynie, wynoszący 30 tysięcy franków, na założenie szpitala w tem mieście dla chorych na krtań. Szpital ten będzie zapewne przytułkiem wszystkich śpiewaczek, które potraciły na starość głosy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

C. k. uprzyw. gal. kolej Karola Ludw. Z dniem 15. października r. b. wejdzie w życie VIII. dodatek do „Regulaminu i taryfy“ z d. 1go października 1875 r. dla związkowego ruchu towarowego północnoniemiecko-galicyjsko-rumuńskiego, który prócz pozycyj frachtowych dla przyjętej właśnie do tego ruchu związkowego stacji Bednarów kolei arcyks. Albrechta dotyczących transportu drzewa, w ilościach najmniej 10.000 kilogramów na jeden wagon, zawiera jeszcze postanowienie że począwszy od d. 15. października r. b. od transportów zboża i t. p. w ładunkach wagonowych niżej 10.000 kilogramów w ruchu dotyczącym stacyj Gorlic, Frankfurt n. O., Berlin, Drezno, Chemnitz, Eger, Lipsk, Halle, Cottbus i Grossenhain pobierane będą pozycje frachtowe zwyczajnej klasy C. (ładunków wagonowych) taryfy związkowej Północnoniemiecko Galicyjsko Rumuńskiej z d. 1. października 1875 r., przyczem znoszą się odpowiednie pozycje frachtowe, zawarte w specjalnej taryfie zbożowej z d. 1. lutego 1873 r. wraz z dodatkami, dotyczące transportów zboża i t. p. w ilościach najmniej 5000 kilogramów.

Wiedeń d. 20. września. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2014, żywych owiec 21.265, żywej nierogacizny 919, zabitych wieprzów 194, zabitych owiec 373.

Cielęta płacono 42 do 60 zł., zabite wieprze 48 do 55 zł., zabite owce 30 do 42 zł., żywe owce w ogóle 34 do 47 zł. za 100 kilo mięsa, na parze zaś taniej od tamtego tygodnia o 2 do 3 zł. żywą nierogaciznę galicyjską 35 do 42 zł., węgierską 48 do 51 zł. 50 c. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.
Caffe - Steirböck.

Telegramy innych pism.

Wodica główna kwatera 18. września. Wczoraj pod osobistym kierunkiem Mehemeta Alego, posunięto się aż do wzgóra na prawej stronie rzeki Banica-Lom, a mianowicie do Kopriwy, zkąd można było widzieć moskiewski obóz. Rekonesanse w trzech kierunkach wysłane, które doszły aż do stóp płaskowzgórza pod Bielą, wykazały, że moskiewska armia następujące zajmuje stanowiska:

Korpus XII. pod w. księciem Włodzimierzem stoi na linii od Damogiły przez Bekleme do Górnego Monastyru; korpus XIII pod jenerałem Hahnem ma jednę dywizję pod Balabanlar. a drugę na zachód pod Kopriwą. 32 dywizja XI. korpusu skoncentrowała się pod Cairkiej, reszta zaś tgoo korpusu stoi w okolicy Osmanbazaru.

Zdaje się, że moskiewska armia jest zdemoralizowaną, czego następny dowodzi wypadek. Dzisiaj 32 dywizja chciała Egipcjan niedopuścić do zajęcia Cerkowny; ale po krótkiej utarczce uciekła, poczem także i Beijn-Werboka zajęto.

Wkrótce spodziewają się walnej bitwy. (*Tagblatt*).

Konstantynopol 19. września. Według telegramu Sulejmana baszy, musiały wojska tureckie opuścić fort św. Mikołaja dlatego, że dwie kolumny, które operowały na prawej i na lewej stronie nieprzyjaciela, i kolumnie atakującej miały przyjść na pomoc, nie mogły tego uczynić, dla przeszkód strategicznych. Moskale spostrzegłszy, że ich siły są daleko większe siły załogi fortu, przeszli w zaczepne, a Turcy zadawszy nieprzyjacielowi dotkliwe klęski, wrócili na swe dawniejsze pozycje. Sulejman basza nie wątpi jednakże, iż zdobędzie fort św. Mikołaja i cały przesmyk Szipki. (*Deutsche Ztg.*)

Londyn 20. września. Turcy gwałtownym szturmem zdobyli wprawdzie fort św. Mikołaja, ale stracili go po siedmiogodzinnej krwawej walce, częścią dla tego, że pod ogniem innych moskiewskich redut nie mogli wysłać dostatecznych posiłków, częścią też dla tego, że Moskale z Gabrowy otrzymali znaczne posiłki. (*Standard.*)

Bukareszt dnia 19. września. Z doniesień, jakie tu o ruchach Turków pod Ruszczukiem nadeszły, możnaby wnioskować, że Kaiserli basza posłał posiłki ku Bieli. W obudwu utarczkach, jakie stoczono na prawym brzegu Dunaju, między Meczką a Kriwną, wzięły udział tylko moskiewskie rekonesansowe patrole. Osoby, przybywające z Sistowa, opowiadają, że nadchodzą tam codziennie większe i mniejsze oddziały z Bułgarji, które są zupełnie zdezorganizowane.

Większa część angielskich i francuskich korespondentów, prawie wszyscy wojskowi, opuszczają teatr wojny i gotują się do powrotu do swego kraju. Według ich zdania wojna tegoroczna już się skończyła. (*Deutsche Ztg.*)

Kopace główna kwatera dnia 18. września. Moskale opuścili prawy brzeg rzeki Banicka-Lom do jej ujść.

Wczorajsze rekonesanse na lewym brzegu tej rzeki wykazały, że pod Bałubanar obozuje jedna dywizja XIII korpusu i pod Kopriwą jest także jedna dywizja. Mehemet Ali rekognoskował osobiście aż do wzgórza pod Kopriwą na prawej stronie Lomu; widziano ztamtąd wielki obóz i namioty sztabu. Dywizja 32

Ponieważ komisja sędziów, składająca się pod prezydencją JE hr. Alfreda Potockiego, z pp. Adolfa hr. Bnińskiego, Ignacego Cywińskiego, Juliusza hr. Dzieduszyckiego, Seweryna hr. Horocha, Ludwika Karsznickiego i Józefa Kubickiego, przyznała już nagrody dla wystawców koni, przeto i wynik tegoż sądu podać winienem.

Pierwszą nagrodę, dyplom hon., przyznała komisja jednomyślnie stajni p. Dyonizego Trzeciaka, za wytrwały i umiejętny kierunek stada, wysokiej krwi orjentalnej, odznaczającego się jednolitością, jędrną i zwięzłą budową, pięknemi i pełnemi kształtami, odpowiednim wzrostem i swobodą ruchów.

2. takąż nagrodę przyznała komisja sędziów stajni hr. Siemińskiego Lewickiego z Chorostkowa, która dostarczyła znacznego kontygensu klaczy rozpłodowych pochodzenia arabskiego i pół krwi angielskich — za staranną onych chodowlę, piękny wzrost połączony z nadobnością kształtów.

Dalej komisja sędziów przyjąwszy za zasadę do udzielania nagród cztery główne następujące postulaty:

a) utrzymanie stada w ścisłem znaczeniu,
b) umiejętne prowadzenie chodowli koni zaprzęgowych, wierzchowych i roboczych,
c) pojedyńcze okazy reproduktorów, ku uszlachetnieniu rasy, wreszcie
d) udałe okazy koni włościańskich; prócz powyższych dyplomów uznania, przyznała 8 medalów zasługi następującym wystawcom:

1) Stanisławowi Makomaskiemu z Królestwa Polskiego z Turkowiec pow. Hrubieszowskiego, za chów orjentalnych koni, odznaczających się wysokością krwi, silną i zwięzłą budową, proporcją form i odpowiednim wzrostem.

2) Stefanowi hr. Zamojskiemu z Wysocka za umiejętne kierownictwo w chodowli pół krwi angielskich koni, o należytym wzroście, silnym rozwoju tak mięśni jak i kości, a zatem cechujących wytrwałość, przy pełnym i proporcjonalnym składzie pojedynczych części.

3) Włodzimierzowi Siemiginowskiemu z Torskiego, za chodowlą koni rasy turkmeńskiej, podsyconej krwią angielską, odznaczających się zwięzłością budowy i pięknością kształtów.

4) Adamowi ks. Sapieże z Krasiczyna za chów koni roboczych, krzyżowania ras miejscowych z rasą ardeńską, posiadającą zalety siły i wytrwałości.

5) Kazimierzowi Szeliskiemu z Chodaczkowa za chów koni orjentalnych, utrzymujący jednolitość krwi.

6) Wacławowi hr. Baworowskiemu z Kotłowa za chów umiejętny koni roboczych i koni pół krwi angielskiej i anglo-normandzkiego pochodzenia.

7) Władysławowi Drzewieckiemu z Sydonówki za ogiera wysokiej krwi orjentalnej, zdatnego na reproduktora koni zaprzęgowych i roboczych, tudzież dwie klacze krwi czystej orjentalnej.

8) Andrzejowi Cywińskiemu z Płotyczy za ogiera maści gniadej z piękną i silną budową, odpowiednim wzrostem, przydatnego na reproduktora koni roboczych.

Dla koni włościańskich udzieliła komisja nagrody pieniężne następującym wystawcom:

1) Iwanowi Ficykowi ze Starego Sioła za klacz i ogierka.

2) Ignacemu Jakóbikowi z Pawłosiowa za klaczkę rasy poprawnej.

3) Józefowi Matyjakowi z Woli Brochowskiej za dwie klacze rasy poprawnej.

4) Jakóbowi Centnerowi z Krasiczyna za ogierka.

5) Iwanowi Kapitaniec z Bełzca za klacz i ogierka dwuletniego.

Innym sześciu włościanom zwrócono z funduszu komitetu wystawy koszta podróży, i koszta utrzymania koni na wystawie.

Ponieważ pp. JE. hr. Alfred Potocki, Juliusz hr. Dzieduszycki i Ignacy Cywiński jako członkowie komisji sędziów, konie swoje wycofali od ubiegania się o nagrody, zatem wymieniono stajnie następujące jako odznaczające się:

Co do stada Jarczowskiego hr. Juliusza Dzieduszyckiego, najwyższą krwią orjentalną, typową jednolitością i zasługą tradycjonalnego rozpowszechnienia chodowli koni w Galicji, odznacza się.

Co do stajni JE. hr. Alfreda Potockiego, trafnem i bardzo użytecznem, ulepszeniem rasy miejscowej koni roboczych przez krzyżowanie z percheronami, odznacza się.

Co do stajni p. Ignacego Cywińskiego, praktycznem i wybornem, dającem rezultaty krzyżowaniem klaczy roboczych z ogierami pół krwi angielskiej, dającem okazy mocne, rosłe, i foremnie zbudowane i w użyciu praktyczne, odznacza się.

Taki był wyrok komisji sędziów, czy wszystkich zadowolnił, — podobno że nie — komisja wszakże wszystkim nagród udzielić nie mogła, raz, że ich nie miała, po drugie, że w takich razach trudno wszystkich zadowolnić. Szkoda wszakże, że stado Bakończyckie uwzględnionem nie zostało.“

Na tem się kończy sprawozdanie fachowe, łaskawie mi udzielone przez p. P. G. Zapytasz może, czy nie było na wystawie koni wyścigowych — odpowiem ci więc, że nie było, i być nie mogło, gdyż konie tę od konkursu wykluczone zostały, wszakżeż jest to tylko droga zabawka dla wielkich panów, lubiących we wszystkiem naśladować zagranicę. Że wyścigi, urządzone u nas, korzyści dla kraju żadnej nie przynoszą, o tem już się dawno przekonano, — miały by one praktyczną stronę, gdyby np. zaprowadzono nagrody za wyścigi w uprzęży z ciężarami dla koni pociągowych i roboczych, a wreszcie wyścigi dla koni wierzchowych, które w pędzie i zawsze tak są potrzebne.

Lwów d. 20. września.

stoi pod Cairkiej; oddziały jej chciały wczoraj przeszkodzić zajęciu Cerkowny przez Turków, ale po krótkiej kanonadzie i po krótkiej utarczce piechoty, musiały się cofnąć.

W ogóle zadziwia to, że Moskale nigdzie nie mogą się utrzymać; można z tego wnosić, że są zdemoralizowani, co znów ciągle podnosi ducha Turków. Dopiero dzisiaj czytałem depeszę Osmana baszy z d. 14. w której donosi, że ma codziennie utarczki z Moskalami, że w ostatniej wycieczce zabrał im trzy armaty, i że jest pełen otuchy. Depesza ta szła do Sofii przez posłańca. Deszcz i zimno. (*Neue fr. Presse.*)

Londyn d. 20. września. Forpoczty tureckie pod Sinankiej już od 17. mogą widzieć i rozróżniać obozy i stanowiska Moskali. Zajmują one pozycje na przeciwległych wzgórzach na dwie mile niemieckie wzdłuż Buzówki po prawej stronie stanowisk tureckich. Moskale zgromadzają liczne wojsko, z silnemi oddziałami kawalerji, gdyż teren od ich obozu do Bieli jest zupełnie gładkim. Trudno aby rozstrzygnienie nastąpiło w najbliższych trzech dniach. (*Daily Telegraph.*)

Bukareszt d. 20. września. Obiegają tu pogłoski, że wczoraj pod Bielą wszczął się nadzwyczaj zawzięty bój, który trwa i dzisiaj. (Pogłoski te nie sprawdziły się; p r.) (*Presse*).

Koszyce dnia 20. września. Podczas wczorajszej illuminacji na cześć Turków w Koszycach wybijano okna jenerałom i oficerom. Wojsko musiało wystąpić. (*Frmdbltt.*)

Berlin dnia 20. września. Gwardje w sile 53.000 (?) ludzi mają być przyłączone do armii carewicza, i ustawione zaraz pod Ruszczukiem. Carewicz będzie wtedy mieć 110.000 żołnierza z 400 armatami i zaatakuje Mehemeta Alego. Inne dywizje wzmocnią 24 dywizją, operującą pod Plewną i przeciw Sulejmanowi. (*Neue freie Presse*).

Górny-Studeń d. 18. września. Turecki oszańcowany obóz pod Plewną i samą Plewnę moskiewska artylerja wciąż bombarduje; moskiewsko-rumuńska armia osaczyła Turków tak, że bezpośrednio komunikacja Osmana baszy z główną kwaterą i jego drogi dowozowe są zupełnie przerwane; Turcy nie odpowiadają na pociski moskiewskie z powodu braku amunicji.

Bitwa, w której wojska tureckie, zostające pod wodzą Sulejmana baszy, musiały ustąpić z zajmowanych pozycyj na górze św. Mikołaja, trwała 9 godzin, i poczyniła Turkom ogromne straty; na placu bowiem zostawili 2.000 trupów.

Z nad Jantry nie nadeszło nic nowego.

Austrjacki atasz, kapitan Bolla, został wczoraj przez cara udekorowany krzyżem św. Jerzego za znakomitą odwagę, którą okazał pod Plewną. (*Tagblatt.*)

Bukareszt d. 20. września. Punkt ciężkości położenia, w którem się Moskale znajdują, jest nie pod Plewną, lecz pod Bielą, dokąd wciąż odchodzą liczne posiłki, żeby armię następcy tronu o tyle wzmocnić, aby mogła przystąpić do nowych operacyj.

Jeżeli tylko jedna z dwóch oczekiwanych bitew wypadnie pomyślnie, wówczas propozycje pokojowe znajdą prawdopodobnie chętny posłuch. W tem przynajmniej znaczeniu odzywają się poważne głosy w głównej moskiewskiej kwaterze.

Wczoraj i dzisiaj przemaszerowało przez Bukareszt 4 pułki gwardji. (*Presse.*)

Londyn d. 20. września. Z Bukaresztu doniesiono, że w środę w nocy zajęli Turcy Zelene Drewo, które leży naprzeciw przesmyku Szipki, po lewej stronie klasztoru św. Mikołaja, zkąd z ominięciem Szipki idzie dobra górska droga do Gabrowy. (*Standard.*)

Belgrad 20. września. Nadeszły tu doniesienia o nowej klęsce Moskali pod Plewną, i wywarły tak strasznie przygnębiające wrażenie ludności, że sekretarz moskiewskiej agencji kazał na konsulacie do publicznego przejrzenia wywiesić depeszę księcia Gorczakowa, która zaprzeczyła tym doniesieniom. (*Deutsche Ztg.*)

Kottaro 20. września. Książę maszeruje na Gacko. W Bilek znaleziono wiele prowiantu i amunicji, a oprócz tego trzy działa, z których dwa systemu Kruppa. W forcie Presieka także wzięto wiele żywności i amunicji. Fort Odzina Poljana w wąwozie Duga wzięto. Bilek spalono, a załogę odesłano do Stolacz. Oczekują, że Metokia wkrótce się podda; Czarnogórcy już ją otoczyli. Metokia jest wprawdzie o wiele silniejsza od Bileku, długo jednak nie może się trzymać.

W czarnogórskim obozie niema wcale moskiewskiej artylerji, oprócz dwóch niedawno z Moskwy przemyconych dział, obsługiwanych jednak przez Czarnogórców. Oprócz moskiewskiego dyplomatycznego ajenta w czarnogórskim obozie, w ogóle niema ani Moskali, ani innych cudzoziemców, którzyby walczyli w czarnogórskich szeregach. (*Presse.*)

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Pomimo olbrzymich strat pod Plewną, pomimo rozprzężenia nietylko w armii pod Plewną, ale i w armii carewicza, zdaje się że Moskwa uporczywie trzyma się zasady, ażeby żadnej za Dunajem pozycji nie opuszczać, nie cofać się przez Dunaj do Rumunii, lecz czekać posiłków, zachowując się odpornie aż do ich nadejścia. I armia carewicza pod Bielą ma się zachować odpornie, i stojąca między Grzywicą i Tuczenicą armia plewniańska oszańcowała się i już uderzać nie myśli na Plewnę, lecz tylko w swych oszańcowaniach odpierać ataki tureckie.

Wszelkie nadzieje pokłada Moskwa w korpusie gwardji, który liczy co najwięcej 40.000 ludzi, i tak prędko wysłany został do Rumunii, że niema z sobą jeszcze ani artylerji, ani furgonów, i dopiero w Rumunii zupełną swą mobilizację ma przeprowadzić. Przedtem liczono, iż gdy przybędą dwa korpusy, które pozostawiono dla strzeżenia brzegów Czarnego morza, to akcja pójdzie pomyślnie. Korpusy te przybyły dawno, i weszły już w akcję, ale rzeczy poszły jeszcze gorzej niż przedtem. Niezawodnie i po przybyciu gwardji nie poprawi się położenie wojenne Moskwy.

Jest to wprawdzie świeże wojsko, ale gorsze od linii, dobre jedynie do parady, ale nie do boju. Przytem już idąc do Rumunii, zdemoralizowało się nadzwyczajnie, jak to nam naoczni opowiadają świadkowie. Z największą niechęcią udaje się ta gwardja na plac boju, idzie jak na pewną rzeź zrozpaczona. Co taki żołnierz wart?

O wielkiej demoralizacji wojsk stojących za Dunajem, wojskowi korespondenci piszą jednozgodnie. I nie może być inaczej. Armia, której połowa większa padła w dwóch dniach bitwy, a do tego pobitą została, nie osiągnąwszy celu, armia nie walcząca o jakąś ideę, o wolność swej ojczyzny, lub o wiarę swą, musi się po klęskach tak wielkich zdemoralizować. Zupełnie wierzymy, co donoszą korespondenci, iż do działania zaczepnego nie jest zupełnie zdolną. Dlatego korespondenci, angielscy wojskowi, opuścili główną kwaterę moskiewską, uważając kampanię tegoroczną za skończoną.

Ale duma nie daje Moskwie poznać prawdziwego stanu rzeczy. Będą więc Moskale za Dunajem dalej się bili, aż nie stracą całej armii. Osobliwie skłonić ich musiała do tego rozpaczliwego postanowienia odpowiedź Turcji na propozycje pokojowe, które jej w Stambule ks. Reuss, ambasador niemiecki uczynił.

Z bardzo dobrego źródła dowiadujemy się, że książę Reus zaproponował Turcji zawieszenie broni, podczas którego rokowanoby o pokój. A gdy mu odpowiedziano, że zawieszenia broni nie może Turcja zawierać bez poprzedniego ustanowienia głównych warunków pokoju, ks. Reuss zażądał od Porty propozycji tych warunków. I wtedy Porta postawiła następujące warunki:

1) **Zapłacenie kosztów wojennych w formie kontrybucji.**

2) Odstąpienie na własność Turcji całego Kaukazu i Krymu.

Co do wewnętrznych spraw Turcji i stosunku lenniczych księstw do Porty, Turcja sama uporządkuje je według swej woli i interesów i bez wszelkiego mięszania się obcych mocarstw.

Po otrzymaniu takiej odpowiedzi, naturalna rzecz, że Moskwie nic innego nie pozostało, jak prowadzić wojnę dalej bądź co bądź.

Jeżeli teraz donoszą, że Austrja i Niemcy porozumiawszy się w Salcburgu, na razie nie podejmą żadnego pośrednictwa, to należy pod tem zapowiedzeniem tą samą deklaracją pośrednictwa rozumieć całkiem co innego, jak zwykłe pośrednictwo pokojowe, z dobrej woli wypływające. Medjacja, do której Niemcy wciągają Austrję, miałaby popartą być siłą zbrojną. A jak z wszystkiego pokazuje się, nastąpić ma wtedy, gdyby Moskale, wyrzuceni z Bułgarji przez Dunaj, ścigani byli i w Rumunii przez armię turecką. Wtedyby Austrja zaproponowała pokój, podyktowała warunki, a gdyby Turcja ich nie przyjęła, wkroczyłaby do Rumunii i zajęła ten kraj, zasłaniając Moskwę od pościgu tureckiego jak zasłoniła ją w r. 1855.

Korespondent *Timesa* w obozie moskiewskim podług dzisiejszego telegramu, dosyć jasno skreśla położenie rzeczy na teatrze wojny, mianowicie pod Plewną. Jestto pułkownik angielski, umiejący rzeczy z naocznego przekonania sądzić. Moskiewskie biuletyny piszą o blokadzie Plewny, a nawet poniżej umieszczony telegram *Tagblattu* podaje, że Plewna jest osaczona w około! Tymczasem ów pułkownik zwiedziwszy świeżo pozycje, pisze, że Moskwa stoi tylko od zachodu Plewny, od wsi Grzywicy do Tuczenicy, i tu się oszańcowała i trzyma odpornie. Anglik osądza straty moskiewskie, poniesione dnia 11. i 12. bm. pod Plewną, na 60 procentu od całej liczby wojska. A pisząc, że Moskwa ma jeszcze pod Plewną, z otrzymanemi posiłkami 50.000 wojska, tem samem straty moskiewskie w owych dwu dniach podaje co najmniej na 40 tysięcy! I z wszystkiego co dotąd wiemy o stratach pojedyńczych oddziałów, o liczbie tych rannych, których Moskwa zabrać mogła z sobą, straty te istotnie są olbrzymie. Po takich stratach pozostałego wojska nie można i za 14 dni poprowadzić do walki zaczepnej. Co najwięcej zachować się można odpornie. I tak też Moskwa pod Plewną czyni. Tylko artylerja daje znaki życia, wojsko zaś oszańcowało się i reorganizuje się, oczekując dalszych posiłków.

Londyn 21. wrzesnia. „Office Reuter“ donosi z Erzerum 19. września: Mówią, iż dnia 15. września przybyły do Aleksandropola posiłki moskiewskie, mianowicie jedna dywizja, licząca 20.000 ludzi. Pod Pennegerdem (niedaleko Ardahanu, na drodze do Erzerum wiodącej) w ostatnich dniach zaszły drobne utarczki.

Salcburg 21. września. Książę Bismark odjechał do Berlina.

Paryż 22. września. Dzisiaj ogłoszono dekret, zwołujący wyborców na 14. października, a Izby na 6. listopada.

Mer Wersalu, Rameau, wziął dymisję, z powodu manifestu marszałka Mac-Mahona.

Londyn dnia 11. września. Korespondent „Timesa“ rozpatrzywszy się osobiście w stanowiskach moskiewskich, donosi z Górnego Studenia dnia 19. b. m. o położeniu rzeczy pod Plewną: Moskiewsko-rumuńska armia zajmuje stanowisko na linii z prawej strony od Grzywicy, do Tuczenicy na lewej stronie. Rumuni pod Grzywicą przekopami posunęli się na 250 yardów do drugiej reduty, która prawdopodobnie w kilku dniach padnie. Dalej na lewo od Grzywicy stoi IX korpus Krüdenera, od bitwy z dnia 11. b. m. wzmocniony czwartym korpusem Zatowa. W końcu na krańcu lewego skrzydła stoi Imieretyński z numerycznie straszliwie zredukowaną drugą dywizją, z czwartą brygadą strzelców i z szczątkami korpusu Skobielewa.

Straty z d. 11. i 12. b. m. wynoszą przeszło 60 prc.

Moskale z 320 armat ostrzeliwają ciągle fortyfikacje Turków, którzy zaledwo że na tę kanonadę odpowiadają.

Słychać, że Turcy mają bardzo mało amunicji. Moskale na całej linii silnie się oszańcowali; powyżej Radziszewa usypali silną polową redutę. Moskiewską armię wraz z posiłkami liczą na 50.000, turecką zaś na 60.000 do 80.000 i 140 armat.

W ostatniej chwili otrzymujemy następujące telegramy:

Wiedeń d. 22. września. „Fremdenblatt“ pisze: Zachowanie się obu kanclerzy względem siebie było bardzo przyjacielskie i serdeczne. Hrabia Andrassy powrócił bardzo zadowolony. We wszystkich bieżących sprawach panowała zupełna zgodność. Żadnych określonych nie zawarto umów. Rezultatem zjazdu jest: Konsekwentne trzymanie się dotychczasowej polityki, a na razie żadnego pośrednictwa.

Ateny dnia 21. września. Cały gabinet pozostaje w urzędzie. W miejsce zmarłego Kanarisa będzie wkrótce mianowany nowy minister-prezydent.

Londyn 22. września. *Office Reuter* donosi z Konstantynopola 21. września: Audiencja austr-węgierskiego ambasaora, hrabiego Zichy, u sułtana trwała godzinę. Sułtan uznawał wobec ambasadora iż zachowanie się Austro-Węgier dowodzi dobrego sąsiedztwa.

(*Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.*)

Konstantynopol dnia 20. września popołudniu. Dzisiaj popołudniu przyjmował sułtan hrabiego Zichy w prywatnej audjencji.

Walka pod Plewną i w przesmyku Szipki trwa dalej.

Tureckie dzienniki donoszą o nowych zwycięstwach Osmana baszy, o marszu Chewketa baszy z Orhanie do Łowczy, i że armia Mehmeta Alego posunęła się na małą odległość od Bieli. Urzędowych wiadomości nic ogłoszono.

Ismail basza telegratuje, iż tureckie kolumny opanowały wzgórza koło moskiewskiej wsi Haleigi, niedaleko moskiewskiego obozu pod Igdyr. Moskwa przytem poniosła wielkie straty.

Przyjechali dnia 21. wrzesnia 1877.

HOTEL ZORŻA: A. Czajkowski z Dusanowa. J. Frommel z Pawłosiowa. Z. Gniewosz ze Złotego Potoku. O. Schnell z Firlejówki. M. Torosiewicz z Putiatyniec.

HOTEL ANGIELSKI: E. Wesołowski ze Złoczowa. J. Dembiński z Kańczugi. M. Groblewski ze Szczawna. T. Nejmanowski z Mikulic. F. Szybalski z Morawicy.

HOTEL KRAKOWSKI: F. Krajczyński z Krakowa. C. Sosnowski z Wołynia.

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.
WIEDEŃ 21. września 1877.
godzina 2. minut 40. po południu.

Losy kredytowe	164 75.	Węgier. kred.	199.—
Akcje fran.-aust.	—.—.	Anglo-austr	110 —
Unionsbank	70 50	Kolej Kar. Lud.	252.—
Nordbahn	195.—.	Kolej połudn.	74.—
Kolej Alföld.	119 50.	Kolej Elżbiety	185.—
Kolej Lw.-czer.	123 50.	Węg. Nordostb.	114 50
Rudolfsbahn	115.—.	Węg. Ostbahn.	—.—
Węg. obl. pań. w zł.	67.50.	Galic. indemniz.	85 —
Losy z r. 1864	133.75.	Kolej siedmiog.	106.—
Verkehrsbank	—.—.	Losy tureckie	15.—
Węg. galic. kolej	106.—.	Kolej państw.	273.50
Bankverein	80 —.	Losy węgier.	80.—
Kolej Albrechta	—.—	Marki niemieckie ct.	58 10

Rosyjski rubel papier. 1.20½. Usposobienie: mdłe.

WIEDEŃ 22. września 1877.
godzina 10. minut 50. przed południem.

Akcje kred.	216.—.	Anglo-austr.	119.—
Kolej Kar. Lud.	252.—.	Kolej połud.	75.25
Unionasbank	71.—.	Napoleondor	9.45

Usposobienie mdłe.

Berlin, 21. września. Russ. Banknoten 206.85 Credit. Act. 376 50. Lombarden 130.—. Galizier 108.75 Staatsbahn —.—. Rumänier 14 60 Oesterr.-Banknoten 172.10 Usposobienie mdłe.

Kasa galic. Tow. kredytowego.

	Kupuje.	Sprzedaje.
5% Listy zastawne po .	85 75	86 25
4% „ „ po .	78 75	79 25

Lwów, dnia 11. września 1877.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 m. 40 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany):

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 minut 25 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 minut 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz. 5 min. 10 wieczór (pociąg nr. 3).

DO PODWOŁOCZYSK: (z głównego dworca): o god 6 min. — rano, (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z Podzamcza): o godz. 11 m. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 m. 11 w południe (pociąg mięszany).

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godzinie 5 minut 36 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 3 m. 40 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 m. 50 popołudniu (pociąg mieszany).

Lwów, z Izby handlowej dnia 22. września.

	płaca zlr. w. a.	żąda zlr. w. a.
I. Akcje za sztukę. (bez kupona bieżącego.)		
Kolej gal. Kar. Lud.	251 —	254 —
„ Lwow.-Czern.-Jassy	122 50	125 50
Banku hip. gal. po 200 zł.	41 50	44 50
Banku kred. gal. po 200 zł	215 —	18 —
II. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego.)		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	85 60	86 25
„ „ „ 4 pr. w. a.	78 50	79 50
„ „ „ 5 pr. okros.	85 60	86 25
Banku hip. gal. 6 pr.	89 60	90 50
Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr w. a.	93 50	94 50
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicii i Bukowiny 6 pr losowanie w 15 lat	90 25	91 30
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a.	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł		
Indemnizacyjne galic.	85 —	86 —
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr	90 —	92 —
Losy miasta Krakowa	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	18 50	21 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 52	5 63
Dukat cesarski	5 58	5 68
Napoleondor	9 40	9 50
Pół imperjał rosyjski	9 60	9 72
Rubel rosyjski srebrny	1 80	1 90
Rubel rosyjski papierowy	1 19	1 21
Pruskie bilety kasow.	—	— —
100 Marek niemieckich	57 60	58 60
Srebro	104 50	106 —
Kupony w srebrze	104 —	105 50
Wiedeń, 20 września. *Powszechny dług państwa (za 100 zł.)*		
Rent. austr. w bankn. 5 p	65 15	65 30
„ „ w sreb. 5 „	67 90	68 10
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.	317 —	319 —
„ 1839 ½ losu „	317 —	319
„ 1854 po 250 zł. 4 p.	108 —	108 50
„ 1860 „ 500 zł. w. a 5 „	112 75	110 25
„ 1860 „ 100 „ „ „	120 50	121 50
„ 1864 „ 100 „ „ „	134 75	135 25
Renta złota 4 pct.	75 90	76 10
Listy zast. dom. po 120 5 „	133 50	134 —
Oblig. indem. (100 zł.)		
Galicyjskie	85 —	88 50
Bukowinskie	81 50	82 50
Inne publiczne pożyczki.		
Węgier. poż. kol. po 12 6 proc.	100 25	100 —

	płaca zlr. w. a.	żąda zlr. w. a.
Węg. poż. prem. po 100 zł	82 —	82 50
Turecka poż. kol. po 400 fr	16 —	16 75
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	113 75	114 25
Bodencred. au. 200 zł.	—	— —
Zakł. kr. dla han. i przem.	224 25	224 50
Zakł. kr. węg. 200 zł.	206 —	206 50
Tow. esk. n. aust. po 500 zł.	741 —	— —
Franco-austr. po 100 zł.	— —	— —
Franco-węgier. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank. hip. po 200 zł	240 —	— —
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 zł.	—	— —
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł	210 —	
Banku nar. austr. po 600 zł.	877	879
Unionbank po 100 zł.	75 —	75 50
Vereinsbank po 100 zł	— —	— —
Verkehrsb. pow. po 140 zł	104 —	104 50
Wied. bankver. po 100 zł	86 —	87 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 zł.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 zł. sreb	123 —	124 —
Dniestrzańskiej „ „	—	—
Elżbiety „ w. k.	88 —	89 —
Ferdynanda półn. po 1000 zł. m. k.	1950	1960
Franc. Józ. po 200 zł. w. s.	139 75	140 25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	255 —	255 50
Lw. Czer. a Jas. po 200 zł	125 75	126 25
Mor. Szl. (cent.) po 200	— —	— —
Aust. płn. zach. po 200 zł. sr	122 50	123 —
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	— —	— —
Rudolfa po 200 zł. sr	118 50	119 50
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	110 —	111 —
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	280 50	281 —
Südbahn po 200 zł. srebr.	78 50	79 —
Tramway wied. po 200 zł	114 50	115 —
Węg. galic. (Łup.) po 200	107 —	108 —
Węgiers. płn. wschod. po 200 zł. sr.	120 —	120 50
Węg. wsch. (Ostb.) po 200	— —	— —
Węg. zach. (Westb.) po 200 zł. w. a.	116 50	118 —
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 zł.	—	— —
„ „ wied. „ 100 „	— —	— —
„ „ pom. „ 100 „	— —	— —
Listy zast. (za 100 zł.)		
Boden cred. allg. öst. 5 pr. s	103 —	103 50
„ spłac. w 88 lat 5 pr w. a.	88 75	89 —
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	77 75	— —
„ „ „ 5 pr. w. a.	85 75	86 25

	płaca zlr. w. a.	żąda zlr. w. a.
Tow. kred. miejskie 6 pr.	80 50	81 —
Galic. bank hip. 6 pr. w. a.	—	97 65
„ Zak. kr. włośc. 6 pr. w. a.	94 —	— —
Bank nar. austr. m. k. 5 pr	—	—
„ „ „ w. a.	97 15	9.65
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.)		
Albrechta po 200 zł. 5 pr. 100 zł.	71 40	71 80
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	71 —	— —
Czeska z. 300 zł. 5 pr. s. w. a.	— —	
Elżbiety po 5 pr. sr. w.	[illegible]	93
„ em. 1862 5 pr.	[illegible]	91 50
„ em. 1870 5 pr.	84 50	85 —
„ em. 1872 5 pr.	86 5	87 —
Ferdynanda półn. 5 pr. w. k.	101 —	102 —
„ „ 5 pr. w. a.	98 —	98 50
„ „ 5 pr. sr.	106 25	106 75
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. m. w. a.	99 —	99 50
„ II. em. 5 pr.	97 75	98 50
„ III. em. 1871 300	96 25	96 50
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	—	— —
Lw. Czer. Jas. I em. 1866 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	76 50	77 50
Lw. Czer. Jas. II. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	75 75	76 25
Lw. Czer. Jas. III. em. 1869 300 zł. 5 pr. srebr. w.	— —	68 —
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	63 75	64 25
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	78 —
„ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	76 —	77 —
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	75 75	76 25
Siedmiogrodz. fr. 500 pr	68 75	69 25
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. dla handlu i prz.	65 —	1 575
Klary po 40 zł. m. k.	29 25	29 50
Keglevich po 10 zł. m. k.	12 75	13 25
Krakowska po 20 zł.	14 50	15 —
Palffy po 40 „ „	27 —	29 —
Rudolfa po 10 „ „	13 50	14 —
Ks. Salm po 40 „ „	39 —	39 50
St. Genois po 40 „ „	33 50	35 —
Stanisławowskie (poż.) po 20 zł. w. a.	19 50	20 50
Waldstein po 20 zł. m. k.	22 —	22 50
Windischgrätz po 20 zł. „	28 25	29 —
(Dewizy 3 miesięczne.)		
Berlin 100 mark.	57 10	57 30
Frankfurt 100 mark	57 10	57 30
Hamburg 100 mark. mark	57 10	57 30
Londyn 10 ft. sterl.	117 40	117 0
Paryż 100 frank.	46 80	46 85

Od dnia 8. września

WINOGRONA FESLAWSKIE

szczepu wł skiego do kuracji 2805 1?--?

otrzymuje codziennie świeże i rozsyła pocztą lub koleją za pobraniem we wszystkich kierunkach, bez różnicy odległości, w oryginalnych koszykach 10 do 15 funtowych, zaś w mniejszych ilościach w pudełkach.

poleca Handel ***Karola Ballabana*** we Lwowie ulica Halicka

Najnowszy

list dziękczynny.

Do c. k. fabryki nadwornej preparatów słodowych, p. Jana Hoff, dla Austrji, we Wiedniu. Graben Bräunerstrasse Nr. 8.

Wielmożny Panie!

Upraszam uprzejmie o ponowną przysyłkę pańskiego **piwa zdrowia z ekstraktu słodowego** 28 flaszek wraz z 8 do 10 woreczkami **cukierków słodowych**, które przy leczeniu wielu ludzi okazały się już **nader skutecznemi.** Proszę zamówienia wysłać za zaliczeniem kolejowem na dworzec Wiener-Neustadt pod adresem **Jan Floiss**, kupiec w Aspang. Potwierdzając panu powtórnie wyborną skuteczność pańskich preparatów słodowych, i z ukontentowaniem to zaświadczając, kreślę się z poważaniem i wyrazem wdzięczności.

Aspang, 25. czerwca 1 77.

27461 4--7 Dr. Józef Preu, lekarz prak. w Aspang.

(Prawdziwe Hoffa cukierki słodowe) są opakowane w niebieski papier.

Do nabycia *we Lwowie* w apt. *Jak. Beisera* i *Zyg. Rukera, Jan Müller* cukiernia, w Krakowie u Jana Jamja, w Brodach K. Br. Witosławski, w Kimpolu gu u G. Kosińskiego i Turzańskiego, w Drohobyczu u Kr. Kuhmerkera i Henryka Blumenfe da, w Jarosławiu u A. Bohusza i Józefa Rhoma, w Przemyślu u M. Kozłowskiego i M. Kruga, w Rzeszowie u J. Schaltera et Com., w Stryju u Daw. Nussenblatta et Com., w Tarnowie u W. Müldnera, w Tarnopolu u dr. A. Buchelta, apt.

Dwupiątrowa

kamienica

pod nr. 30 ulica Ormiańska, składająca się z 17 pokoi i 7 kuchni, jest z powodu wyjazdu z wolnej ręki **do sprzedania.** Bliższa wiadomość tamże. 3367 1 4

Bez bolu

i bez wstrzykiwania

bez lekarstw przeszkadzających **trawieniu**, tudzież bez **chorób następnych** i **przerwania zatrudnienia**, wylecza według zupełnie **nowej metody**, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy moczowe,

tak świeżo powstałe, jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. HARTMANN,

członek lekarskiego Wydziału, w **Wiedniu Stadt, Habsburgerg** nie jak dawnie, lecz **Stadt, Seilergasse Nr. 11.**

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, **upławy o kobiet,** bladaczkę, niepłodność, upławy, 2711 67 - 100

osłabienie męzkie,

bez wyrzynania i bez wypalania, równie leczy **syfilis i wrzody wszelkiego rodzaju** za pomocą korespondencji. Za dyskrecję ręczy, a na żądanie wysyła bezzwłocznie lekarstwa.

---

4 goldene Medaillen. **Liebig** 4 Ehren-Diplome.

Company' Fleisch-Extract

aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).

Nur ächt wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehenden Namenszug in blauer Farbe trägt.

Skład hurtowny u Arnolda Wernera we Lwowie, także do nabycia u Jakóba Beisera i u O T. Winklera Lwowie dalej u Karola Lauer w Nowym Targu 1091 424—

SKŁAD FUTER
B. SZARKIEWICZA

we Lwowie przy ulicy Wałowej l. 3.

(w domu Wgo Wieczyńskiego,)

poleca Szanownej Publiczności obficie zaopatrzony **SKŁAD FUTER** w najlepszych, najrozmaitszych gatunkach, jakie tylko w zakres tego handlu wchodzić mogą.

Wszelkie obstalunki tak w miejscu, jak i na prowincji z akuratnym pospiechem i rzetelnością wykonuję.

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się i nadal Szan PT. Publiczności. 3322 2-- 4

---

† Wojna na Wschodzie †

w skutek której nasz handel eksportowy do krajów Naddunajskich zupełnie ustał, zmusza nas, naszą

Fabrykę towarów ze srebra chińskiego

zupełnie zwinąć i nasze olbrzymie zapasy, przepysznych wyrobów ze srebra chińskiego, znacznie niżej ceny fabrycznej wyprzedać.

Zupełne cenniki zostaną na żądanie franko przesłane.

Zniżone ceny: 2716 4--12

		dawniej	teraz			dawniej	teraz
6 łyżeczek	zł.	3.50	1.50	1 maśniczka	zł.	5.—	2.—
6 łyżek	„	7.50	2.80	1 para lichtarzów	„	8.—	3.—
6 nożów	„	7.50	2.80	6 podkładek na noże	„	5.—	2.70
6 widelców	„	7.50	2.80	1 szczypce na cukier	„	2.50	1.—
1 chochla	„	5.—	2.30	6 nożów deserowych	„	6.—	2.50
1 chochelka	„	3.50	1.50	6 widelców deserowych	„	6.—	2.50
1 cukierniczka	„	14.—	8.—	Solniczka			0.70

Najnowszy garnitur spinek do mankietów po 1 zł. — Korki z główką zwierzęcia do 40 ct. puszka na papierosy 2 zł. — Dalej piękne tace, imbryki i czajniki, ubiory na story, żyrandole, podstawki na jaja, wykłuwacze do zębów, garnitury na ocet i oliwę i wiele innych artykułów po zdumiewająco tanich cenach.

Przedewszystkiem proszę zauważać

6 sztuk łyżek, 6 „ nożów, 6 „ widelców, 6 „ łyżeczek do kawy — wszystkie te 24 sztuk razem w eleganckiem etui dawniej 24 zł., teraz 10 zł.

Te same przedmioty ze srebra Britania w ilości 24 sztuk w eleganckiej szkatułce 7 zł.

Zamówienia za pobraniem pocztowem lub gotówką natychmiast i sumiennie.

E. PREIS, Wien, Rothenthurmstrasse Nr. 29.

GALICYJSKI

Zakład zastawniczy i kredytowy

we Lwowie, ul. Teatralna w gmachu teatralnym

udziela pożyczki na zastaw

a) Wyrobów ze złota i srebra i innych drogich kruszców;
b) Towarów i innych przedmiotów nowych i używanych;
c) Papierów publicznych wartościowych;

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności począwszy od 1 zł. do każdej wysokości i oprocentowuje takowe **po 7 od sta.**

Zwrot wkładek do 50 zł. uiszcza się bez wypowiedzenia.
100 zł. z 3dniowem wypowiedzeniem
250 zł. z 10 „ „
500 zł. z 20 „ „
1000 zł. z 30 „ „

Godziny urzędowe: od 8. do 12. w południe, od 3. do 5. po południu.

2984 10-?

J. Drexler & Synowie

plac Kapitulny Nr. 2. we Lwowie, polecają swój obficie zaopatrzony

MAGAZYN

Płócien, stołowej Bielizny, Schirtingów

najnowszych **perkali** *na suknie,* **bielizny męzkiej, materji meblowych,** *gotowych* **prześcieradeł i poszewek, pończoch i skarpetek** *itp.*

Główny skład

Kołder watowanych, kocyków materaców i poduszek,

ŁÓZKA żelazne

w największym wyborze i we wszystkich wielkościach.

DYWANY ANGIELSKIE

Chodniki, kapy gobelinowe na łóżka i stoły

po cenach najniższych stałych.

Zwracamy uwagę szanownej Publiczności, że zamówienia na

Kompletne wyprawy pościeli

uskuteczniamy w najkrótszym czasie.

Obstalunki na prowincję wysyłamy odwrotną pocztą.

Cenniki i rysunki łóżek, także próbki franko. 3239 3 4

Oddział zastawniczy i wkładek książeczkowych

galicyjskiego Banku kredytowego

przy ulicy Wałowej pod l. 4

przyjmuje od 1. maja 1873 począwszy

Wkładki na książeczki oszczędności

od Jednego złr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je po

6 od sta.

Zwrot wkładek do 200 złr. uiszcza się **bez wypowiedzenia.**

Udziela

Zaliczki

na kosztowności, srebrne i złote przedmioty, począwszy od Jednego złr.

Godziny czynności biurowych: 2811 11-?

od 9tej do 1szej przed południem,
od 3ciej „ 5tej po południu.

Wystawa krajowa we Lwowie!

Pierwszy skład i pracownia wyrobów tokarskich z pianki, bursztynu, kości słoniowej, drzewa itp.

M. Wiśniewskiej

we LWOWIE, przy ul. Halickiej l. 16.

poleca w wielkim wyborze **CYGARNICZKI** bursztynowe i piankowe, **CYBUCHY** z tureckiej wiśni i jaśminowe, prawdziwe **FAJKI** tureckie i **inne wyroby tokarskie** 326 5-8

po miernych cenach.

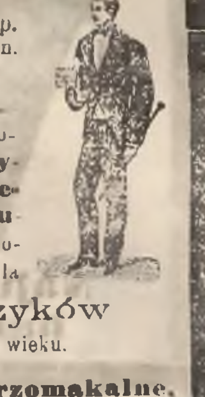
F. Głodziński,

we **Lwowie**, plac Marjacki l. 7. obok apt. p. Mikolascha, poleca Wysokiej Szlachcie i Szan. P. T. Publiczności swój

MAGAZYN KRAWIECKI







zaopatrzony w wielki **wybór towarów najmodniejszych** z których zamówienia wykończa **starannie w jak najkrótszym czasie.**

Jednocześnie poleca **wielki wybór eleganckich tanich sukien** tak dla dorosłych jak dla chłopczyków każdego wieku.

Znane **BUNDY AMERYKAŃSKIE, nieprzemakalne,** zawsze gotowe na składzie 330 9-?



1876 1876

Zupełnie świeży transport HERBATY Chińsko-rosyjskiej otrzymał handel

Fryderyka Schubutha i Syna we Lwowie, rynek l. 46. 2818 6 ?

pół kilo herbaty Congo zł. 1.61, pół kil. herbaty Pecco przed. zł. 3.—
pół „ „ Souchoug „ 2.— pół „ „ „ najprzed. „ 4.—
pół „ „ Souchoug prz. „ 3.— pół „ „ „ karaw. 5, 6 i 8.—
pół „ „ najpr. „ 4.— pół „ „ „ żółtej zł. 6.—
pół „ „ Pecco „ 2.50

Okruchy herbaciane pół kilo zł. 1.20, najlepsze zł. 1.50.

Ośmioletni stary RUM bremski butelka cała zł. 2.— pół „ 1.— ćwierć „ —.50

butelka cała zł. 1.50, pół „ —.75, „ ćwierć „ —.40

Cenniki rozsyłamy franko! Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą wysyłają się. Opakowanie nie się nie liczy!

1876 1876



Jedyny na Galicję

SKŁAD ZEGARKÓW

Z FABRYKI

PATEK PHILIPPE i Spół. w Genewie

utrzymuje

W. GRABIŃSKI

ZEGARMISTRZ WE LWOWIE

przy ulicy Halickiej l. 18.

Przyjmuje oraz **zamówienia** *na wszelkie rodzaje zegarków i wykonuje* **REPERACJE ZEGARKÓW** *z największą starannością.* 3321 2-?

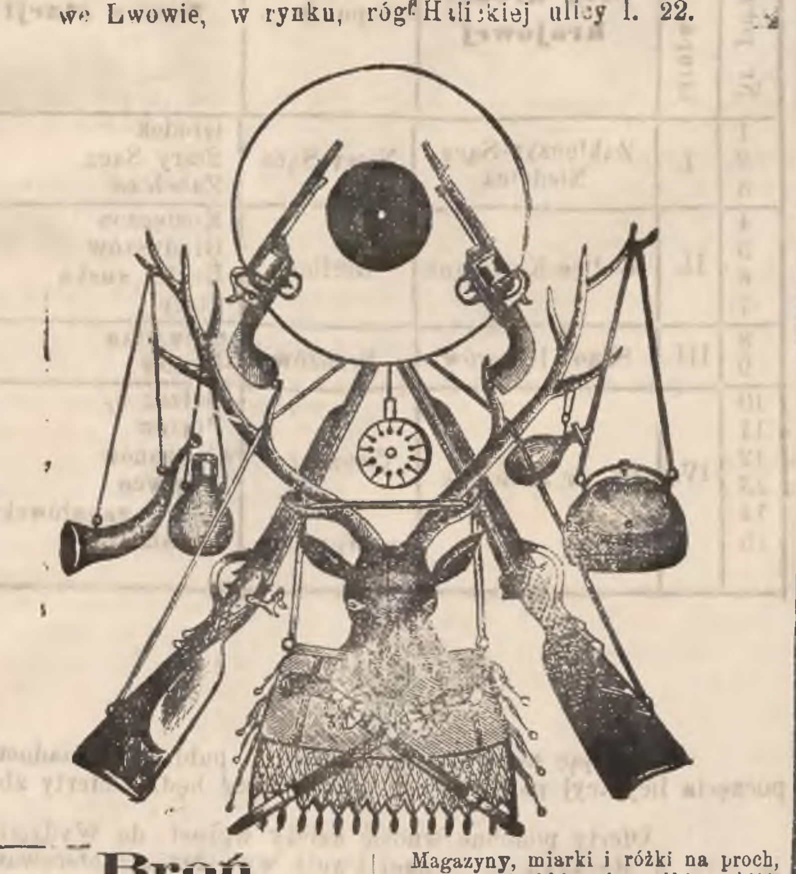
WIELKI SKLAD BRONI

i potrzeb myśliwskich do polowania, wszelkich artykułów toaletowych i galanterji

w handlu

Franciszka Ehrlicha

we Lwowie, w rynku, róg Halickiej ulicy l. 22.



Broń

wyrobu najsławniejszych Belgijskich fabryk **M. Arend w Liege**, czeskich i niemieckich, po bardzo zniżonych cenach:

Pojedynki kapslowe od zł. 6.50 do 9.50.

Dubeltówki kapslowe od zł. 14 do 60.

Dubeltówki systemu Lefaucheux od zł. 26 do 120.

Dubeltówki systemu Lancaster od zł. 50 do 150.

Rewolwery 6 i 10-strzałowe na 5, 7, 9 i 12 m/m, od zł. 4.95 do 40

Krucice jedno i dwururkowe sztuka od zł. 1.30 do 8.

Magazyny, miarki i różki na proch, śrutownice, trąbki, piszczałki, wabiki, kapselniczki, futerały do strzelb i rewolwerów, torby myśliwskie, paski do strzelb i rewolwerów, piórka, kapelusze, czapki, kamasze myśliwskie, kubki rogowe i cynowe do składania, Etui z szklanką i łyżką, nożem i widelcem, ładunki do Lefaszówek papierowe, 100 szt. od 1.75 do 5 zł., stalowe szt. 45 c. próżne i ostre, noże i sztylety myśliwskie, kordelasy, siatki, krzesła do polowania, przybitki filcowe i dekturowe, różnych wielkości, manierki do polowania itd.

Zamówienia zamiejscowe jak najakuratniej uskutecznione zostaną za przysłaniem przypadającej należytości, lub też a conto, a resztę za zaliczką pocztową. 317: 4—6

Fabryka powozów
RUDOLFA FUCHSA
w BIAŁEJ



poleca swoje

POWOZY

najdoskonalej wykonane, po bardzo nizkich cenach.

Obstalunki przyjmują się na placu wystawy lub listownie we fabryce.

Wzory wyrobów są na placu wystawy do oglądania.

3?3 3--14

Najtaniej do nabycia **Samowary** w wielkiem wyborze, oraz tacy, miseczki i miednice mosiężne i tombakowe, prawdziwe rosyjskie z fabryki w m. Tule

Herbata karawanowa w oryginal. plombowanych paczkach z Moskwy, firmy Popowych.

2. 2·20. 2·60. 3. 4. 5 rubli
po 3·68. 4. 4·60. 5·40. 7·20. 9 złr.

u A. Popławskiego Lwów, ulica HETMAŃSKA przy Wałach. l. 6

WINOGRONA FESLAWSKIE

najlepsze do kuracji,

otrzymuje codziennie świeże

Handel korzenny i delikatesów

F. Leszczyńskiego

w Tarnowie.

Zamówienia uskuteczniu odwrotną pocztą lub koleją.

3297 3—4

Pierwsze nagrody 2 medale złote.	**Uwieńczone nagrodami**	Pierwsze nagrody 3 medale srebrne

od Wys. ces. król. rządu wyłącz. uprzywilejowane **wielokrotnie wypróbowane i jedynie niezawodne**

PRZYMYKADŁA na PRZECIĄG POWIETRZA

do drzwi i okien,

z bawełny, polakierowane, w kolorze białym i dębowym, sprzedają się po najtańszych cenach.

Zaopatrzenie okna średniej wielkości w wałki koloru białego wypada najwyżej 50 ct.

Cena białego cylindra do okna 5 ct. za meter przedtem 4 ct. za łokieć.

Cena koloru czerwono-brunatnego i dębowego cylindra do okna 6 ct. za meter, przedtem 5 ct. za łokieć.

Cena białego cylindra do drzwi $7^1/_2$ i 13 ct. za meter, przedtem 6 i 10 ct. za łok.

Cena cylindra koloru czerwono brunatnego i dębowego do drzwi 9 i 14 ct. za meter, przedtem 7 i 11 ct. za łokieć. 2660II 1--10

Zamówienia z prowincji w wielkich i drobnych ilościach załatwiają się jak najszybciej. Uprasza się podawać przy zamowieniu liczbę okien i drzwi celem przesłania odpowiedniej ilości wałków. Do każdej przesyłki dołącza się zawsze drukowana instrukcja, podług której każdy może je sam przytwierdzić do drzwi i okien, tak, że bynajmniej nie przeszkadzają otwieraniu lub zamykaniu takowych.

We Wiedniu *Kolowratring Nr. 12 w c. k. nadwornym składzie fabrycznym.*

Ochrona przeciw zaziębieniom.	**J. POPELARZ** c. k. liwerant nadworny przymykadeł od przeciągu powietrza.	Największa oszczędność drzewa.

Magazyn dawniej J. KÜHMAYERA,

dziś pierwszego zagranicznego kupca

K. WESTHEIMER

został zaopatrzony na **porę jesienną i zimową** w najelegantsze i najmodniejsze zagraniczne materje.

Kostiumy	od **20** do **80** zł.	
Szlafroczki damskie	„ **15** „ **35** „	
Płaszcze zimowe	„ **10** „ **80** „	
Aksamitne paletoty	„ **40** „ **150** „	3293 3—?
Surduty jesienne	„ **6** „ **50** „	
Ternowe okrycia	„ **8** „ **50** „	

Balowe koncertowe okrycia od 10 do 25 zł.

Wierzchy do futer	od **20** do **30** zł.
Wierzchy jedwabne	„ **40** „ **60** „

Oraz wielki wybór

materji na Kostiumy i chustki zimowe.

Plac Marjacki Nr. 10.



Tak przezorna na wszystkich rzeczach przyroda dała nam obok mnóstwa chorób, także środki przeciw nim. Twierdzenie to znajduje w **Dr. Fryder. Lengiela** balsamie brzozowym zupełne poświadczenie. Skutki jego uznane są jako znakomite wedle licznych obserwacyj wiele bardzo cenionych lekarzy w całej Europie. W ostatnim czasie donosi między innemi także em. ac.

c. k. prokurator uniwersytetu i med. Dr. p.

Prof. Raspi *w Wiedniu*

o Dr. Fr. Lengiela balsamie brzozowym

następnie:

„Racyonalnie dobrane pierwiastki tego kosmetyku są dla pięknej płci niezrównanej dobroci i skuteczności. Do szybkiego i zupełnego wygładzenia ustroju cery po przebytej ospie balsam ten jest jedynym."

Po każdorazowem używaniu odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, przezco choroby cery, jak: opalenie od słońca, piegi, węgry, plamy, wyrzuty, nienaturalna czerwoność twarzy, blizny ospowe, liszaje, chorobliwe wyglądająca cera itp. powoli zupełnie ustępują. Z wszelkiem bezpieczeństwem może być balsam brzozowy przez każdego użytym. 2658 4-- 12

Cena słoika wraz z opisem użycia zł. 1·50.

Składy: **we Lwowie** w apt. p. Zygm. Ruckera, pod „srebrnym orłem."

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. PP. XXXVIII. N. 93, i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja — są w tymże kantorze do nabycia

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 2813 32—?

Ogłoszenie licytacji.

C. k. uprz. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie,

podaje do powszechnej wiadomości, że niewykupione z dniem 31. maja 1877

ZASTAWY

w kasie zaliczkowej

mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro itd.

dnia **25. i 26. września** 1877, o godzinie wpół do 10. przedpołudniem przez publiczną licytację najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacja odbędzie się w lokalnościach gmachu banku hipotecznego pod Nr. 15. plac Halicki.

Lwów dnia 6. września 1877. 32 1 2–2

Dyrekcja.

Nr. 29 511.

Ogłoszenie licytacyjne.

Celem wydzierżawienia dochodów mytniczych przy drogach krajowych na rok 1878, a ewentualnie także na trzylecie po koniec roku 1880 przeprowadzone będą we właściwych Wydziałach powiatowych rozprawy licytacyjne.

Termina licytacyjne oznaczone będą przez Wydziały powiatowe pomiędzy 16. października a 10. listopada r. b.

Wykaz ogólny stacyj mytniczych przy drogach krajowych, mających być wydzierżawionemi począwszy od 1. stycznia 1878:

Nr. porząd.	Grupa	przy drodze krajowej	w powiecie	Nazwa stacji	Cena wywołania — złr.	Uwagi
1	I.	Zakluczyn-Sącz Niedzica	Nowy-Sącz	Gródek	3700	
2				Stary Sącz		
3				Zabełcze	1500	z domkiem
4	II.	Gorlice-Konieczna	Gorlice	Konieczna	801	
5				Gładyszów	444	
6				Ropica ruska	3900	z domkami
7				Siary		
8	III.	Sanok-Rzeszów	Brzozów	Niewistka	575	
9				Dynów	2825	zapór 2 dom. 1
10	IV.	Bełzec-Jarosław	Cieszanów	Bełżec	1082	
11				Płazów	1248	
12				Cieszanów	1488	
13				Oleszyce	1269	
14				Wulka zapałowska	4869	
15			Jarosław	Jarosław	8000	

Nr. porząd.	Grupa	przy drodze krajowej	w powiecie	Nazwa stacji	Cena wywołania — złr.	Uwagi
16	V.	Żółkiew-Mosty-Krystynopol	Żółkiew	Żółkiew	4444	
17				Mosty (mostowe)	820	z domkiem
18				Mosty (drogowe)	788	
19			Sokal	pod Sielcem most na Błotni	600	z domkiem
20	VI.	Czortków-Monasterzyska	Czortków	Czorsztyn	1155	
21				Dzuryn	520	z domkami
22				Dawidkowce	581	
23		Skała-Czortków	Borszczów	Białokiernica	1082	
24				Borszczów	640	
25		Skała Zaleszczyki	Zaleszczyki	Kasperowce (most.)	1000	z domkiem
26	VII.	Dębica-Nadbrzezie	Mielec	Tuszów	1650	z domkami
27				Annopol	692	
28			Tarnobrzeg	Miechocin	1250	
29				Wielowsia	800	
30	—	Sielec-Zaleszczyki	Tłumacz	Tłumacz	1800	
31	—	Iwanie-Mossorówka	Borszczów	Uście biskupie	1418	
32	—	Iwanie-Mossorówka Okopy-Borszczów	„	Iwanie	2525	zapór dwie
33	—	Tarnów-Szczucin	Dąbrowa	Bagiennica pod Dąbrową	Cenę oznaczy Wydz. p.	z domkiem

Podając powyższe ogłoszenie do publicznej wiadomości, Wydział krajowy oznajmia zarazem, że do dnia 15. października włącznie, to jest przed terminem rozpoczęcia licytacyj powiatowych, przyjmować będzie oferty zbiorowe, lecz tylko na pojedyncze grupy wykazem powyższym oznaczone.

Oferty podobne wnosić należy wprost do Wydziału krajowego z obowiązkiem złożenia równocześnie w kasie krajowej lub nadesłania wadjum, które wynosi 10 prct. w stosunku do łącznej kwoty wywołania zaoferowanych stacyj.

W zbiorowych ofertach nie można oddzielać stacji, jedną grupą objętych, każda zaś oferta niezależnie od dołączonego wadjum, ma być należycie opieczętowaną i zawierać oświadczenie, że oferentowi znane są wszystkie warunki tak licytacji, jakoteż dzierżawy, i że wszystkim tym warunkom poddaje się całkowicie.

Na kopercie oferty zbiorowej wymienione być muszą nazwy zaoferowanych stacyj mytniczych.

Otworzenie ofert zbiorowych nastąpi dopiero po nadejściu wyników licytacyjnych z odnośnych Wydziałów powiatowych, porównanie zaś tychże odbędzie się wobec komisji, przez Wydział krajowy wyznaczonej.

Bliższą wiadomość o warunkach licytacyjnych powziąć można w Departamencie IV. Wydziału krajowego, lub też w miejscowych Wydziałach powiatowych.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 12. września 1877 r. 3327 1–3

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.

Nr. 218. We Lwowie, Niedziela dnia 23. Września 1877. Rok XVI.

GAZETA NARODOWA

dodatek do Nr. 218.

Lwów dnia 23. września.

Wielka katastrofa dla Moskwy zbliża się szybkiemi krokami. Całą nadzieję Moskwa oparła teraz na armii następcy tronu i na korpusie gwardji, nadchodzącym do Rumunii. Tymczasem ta ostatnia nadzieja zawodzi. Armia carewicza pobitą została pod Bielą dnia 19. i 20 września, straciwszy 12.000 ludzi, jak doniósł korespondent *Daily Telegraphu*, znajdujący się w głównej kwaterze Mehemeta Alego, a co po większej części potwierdza i telegram wiedeńskiej półurzędowej *Politische Correspondenz*, ale zbyt w duchu moskiewskim piszącej.

Gwardje przychodzą oddziałami małemi za Dunaj i łączą się zaraz z armią carewicza, lub podplewniańską. Tym sposobem wypełniają tylko luki po poległych i rannych, ale nie mają znaczenia większego w operacjach. Inna rzecz byłaby, gdyby cały korpus gwardji wszedł razem w akcję i mógł pojawić się gdzie na skrzydłach lub tyłach tureckich wojsk, albo nawet jako świeża armia stanąć do boju. Lecz takiego użycia korpusu armii nie dozwolił opłakany stan rzeczy na teatrze wojny, gdzie nie można było już czekać dwa lub trzy tygodnie, aż korpus gwardji przybędzie cały, uporządkuje się i ustawi, ale gdzie każdy tysiąc ludzi posiłków był tak potrzebny.

Przybyli wczoraj i dziś z Bukaresztu opowiadają nam o strasznej trwodze, jaką wywołała tam wiadomość o przegranej przez carewicza bitwie we czwartek pod Bielą i o cofnięciu się głównej jego kwatery do Sistowy. O klęsce carewicza pod Carkiej i pod Bielą opowiadano w Bukareszcie bardzo rozpaczliwe pogłoski, a mianowicie o zupełnem rozprzężeniu panującem w armii carewicza. Od środy ciągle lały deszcze nad Dunajem, i utrudniały operacje. Gdyby nie ta okoliczność, to Mehemet Ali jużby skorzystał był ze swoich zwycięztw i w piątek przekroczył Jantrę. Z drugiej strony deszcze i złe drogi jeszcze gorzej demoralizują pobitą i cofającą się armię.

Deutsche Ztg. pisze: „Andrassy w najlepszym humorze i bardzo zadowolony ze swej wycieczki salzburgskiej powrócił do Wiednia, i już dzisiaj d. 21. zdał cesarzowi sprawę.

„Dzisiejsza narada gabinetu wspólnego zajmie się ułożeniem wspólnego budżetu. Etat wydatków wojskowych już jest wypracowan[illegible] i dzisiaj będzie przedłożony; tylko w eta[illegible] dochodów niezapełniono jeszcze tych rub[illegible] które dopiero po przeprowadzeniu spraw[illegible] godowej (co do ceł, restytucyi i [illegible] wydatki wspólne) wpisane być mo[illegible]

„Jak słychać, rządy tak [illegible] jak w Peszcie odpowiedzą na w[illegible] pelacje co do sprawy wschodniej, [illegible] i wymijająco."

Cztery miesiące temu, jak wia[illegible] posłał był dr. Rieger w imieniu staroczе[illegible] adres do Moskali na ręce Aksakowa, prez[illegible] moskiewskich komitetów słowiańskich, w którym obecną wojnę nazwał „świętą" i t. p. Aksaków niebawem odpowiedział. Za kilka tygodni podobało się i młodoczechom wysłać adres do Aksakowa, w którym mu w imieniu „liberalnej" części narodu czeskiego „hołdują" i gratulują, że program jego wyzwolenia Słowian znalazł „Aleksandra Wielkiego." Adres ten dano na pocztę nie w Czechach, ale aż w Lipsku. Aksaków dopiero teraz odpisał, donosząc najpierw, że adres gdzieś długo się błąkał, a dalej:

„Zbytecznem byłoby opisywać, jak drogą moskiewskiemu komitetowi słowiańskiemu jest sympatja właśnie takzwanych młodoczechów, którzy ideę narodowej samoistności czeskiej daleko głębiej i rozleglej niż reszta narodowości czeskiej orędowników, i to nietylk[illegible] pod powierzchownym względem praw polit[illegible] cznych pojmują, którzy też nie wdają się [illegible] nieczyste i jałowe kompromisa ze stron[illegible] ctwami, których cele istocie ducha słowia[illegible] skiego są wręcz przeciwne. Oby wasza wsp[illegible] ność z nami na podstawie waszego adr[illegible] coraz bardziej się utwierdzała i umacni[illegible] Wszystkim podpisanym nasze dzięki serdeczne. Z właściwą odpowiedzią czekamy na lepszą sposobność w myśl naszych powodzeń wojennych".

List ten Aksakowa był policzkiem dla Riegera i staroczechów, tudzież dla ogółu narodu czeskiego, bo młodoczechizm bardzo mało zwolenników liczy. To też *Politik* tak odpowiada:

„Nie wiemy, co jest dziwniejsze, czy treść listu, czy nietakt *Narodnich Listów*, że go ogłosiły. P. Aksakowa tłumaczymy; trudno od niego wymagać, aby znał nasze stosunki; i kto wie zresztą, co mu tam młodoczesi w swoim adresie nabajali, że się ujrzał spowodowanym dać polityce młodoczeskiej takie świadectwo, na które się nikt znający nasze stosunki nie zgodzi. Nie wszystko jest złoto, co się świeci patrzącemu z Moskwy. Gdyby polityka młodoczeska była tak głęboka i rozległa, jak p. Aksaków przypuszcza, to przecie inne byłaby u narodu rezultaty uzyskała. P. Aksaków, jak tysiące innych ludzi, popadł w obłęd frazesu, zachwyciała go myśl, że młodoczesi reprezentują żywioły liberalne, staroczesi zaś zapewne reakcję, ultramontanizm i Bóg wie co tam jeszcze!

„Ale potwierdza się tylko nasze dawne doświadczenie, że Moskale nie znają reszty Słowian, stosunków ich nie zgłębiają, a to co o nas wiedzą, czerpią z owej publicystyki niemieckiej, która stojąc na żołdzie wrogów naszych politycznych i narodowych, tylko te życia słowiańskiego stronnictwa wychwala, za liberalne i kosmopolityczne ogłasza, które niemczyzna łatwiej uchodzić i połknąć może. A takiem jest stronnictwo młodo-czeskie, które „prawno-polityczną" część samoistności czeskiej, o której p. Aksaków prawi, na śmiecie wyrzuca dla frazesów liberalnych. Za to zrobili młodoczesi fiasko u narodu czeskiego, ale za to chwalą ich [illegible]rodzone wrogi narodu czeskiego i Słowia[illegible] i za to chwali ich p. Aksaków!

„Jakie zreszt[illegible]misy zawierać wypada narodowi [illegible] to już winno się bezwarunkowo p[illegible]ego własnemu wytrawno[illegible]dow[illegible]wscy mężowie stanu powi[illegible]u kompromisów narodu[illegible] wyrażać się z najwyższą oględn[illegible] ile wiemy, nic dotychczas nie u[illegible]by narodowi naszemu lepszy wy[illegible]umożliwiło".

[illegible]orespondencje „Gaz. Nar."

Z Tracji 12. września 1877.

(B) Wiadomości od armii Sulejmana ba[illegible] nie ma żadnych; organa urzędowe milczą [illegible]parcie, i gdyby nie objaśnienia, zebrane od podróżnych i jeńców wojennych, przejeżdżających tędy z wąwozów Szipki, to wobec zajęcia przez Moskali Łowczy i trzydniowej walki pod Plewną, której rezultaty nie są tu jeszcze znane, można było być niespokojnym o po[illegible]odzenie oręża tureckiego.

Walka w Szipce trwa nieustannie, ale [illegible] ta jest po większej części tylko walką [illegible]i. Ze strony tureckiej jest ona nad[illegible] ożywioną, gdyż Sulejman basza otrzy[illegible] z Konstantynopola kilkanaście moździe[illegible]y do łatwiejszego bombardowania ufortyfikowanych pozycji moskiewskich.

Podług opowiadań podróżnych i jeńców wojennych — opowiadań zupełnie zgodnych między sobą — armia bałkańska utrzymuje się ciągle na swoich dawniejszych stanowiskach, okalających Moskali z frontu i obu [illegible], a nawet zajmuje jedną pozycyę, któ[illegible]la jej artyleryi ostrzeliwać część dro[illegible]adzącej do Gabrowy. Droga ta — [illegible]komunikacja — jest już oprócz tego [illegible]ą na wycieczki jazdy czerkieskiej, z [illegible] to wycieczek jedna uwieńczoną była [illegible]iem 10 jaszczyków moskiewskich i roz[illegible]niem eskorty. Jeńcy wojenni, o któ[illegible] wspominam i od których czerpię te wia[illegible]ści, pochodzą z tej eskorty.

Sprawę Redyfa baszy, byłego ministra [illegible]y, Abdul-Kerima baszy, byłego serdara [illegible]ma, i trzech innych baszów, oskarżonych [illegible]edołężność i niedbalstwo, odłożono aż do [illegible]ńczenia wojny, czyli inaczej a wyraźniej [illegible]wiąc, zupełnie ją umorzono. Za przyczynę podano, że Redyf basza nie zgodził się na skład sądu wojennego, a innego zebrać niepodobna z powodu, że wszyscy wyżsi oficerowie znajdują się na linii bojowej. A więc do czasu ukończenia wojny wyprawiono tych panów na wygnanie na wyspę Lemnos.

Od czasu jak książę Bismarck wziął w swoją obronę uczucia humanitarne Moskwy. zupełnie skompromitowane w opinii europejskiej — dzienniki konstantynopolskie z większą skrupulatnością podają teraz okrucieństwa, popełniane przez wojska Moskwy i przez posiłkujących Bulgarów.

Co do okrucieństw n. p. w Kizanłyku dokonanych, ogłaszają wiele nowych faktów, z których jeden jako nieznany jeszcze w dziejach barbarzyństwa Moskwy, bo należący do świeżych wynalazków, stanowić mogących wraz z „popówkami" epokę jej postępu w cywilizacji — zasługuje przez swą oryginalność i obrzydliwość na przytoczenie. Polecam go szczególnej uwadze waszych czytelników izraelitów, ponieważ na ich współwyznawcach z Kizanłyku wyłącznie był doświadczony.

Jeżeli w mojej poprzedniej korespondencji, dotyczącej okrucieństw w tem mieście popełnionych, nic o nim nie wspomniałem, to dlatego, że wówczas powątpiewałem o jego rzeczywistości; dziś zaś, kiedy został podniesiony przez dzienniki, prawdziwości jego nic zarzucić nie mogę.

Fakt ten a raczej nowy wynalazek okrucieństwa jest następujący: Zajęcie Kizanłykn nastąpiło w sobotę w chwili, kiedy izraelici zgromadzeni byli w synagodze na nabożeństwie. Pierwszym czynem zdobywców było rozsypać się po mieście i zapoznać się z dzielnicą turecką; jeden jednak oddział, złożony z Bułgarów i komenderowany przez niejakiego Simio, w asystencyi kozaków, wolał pierwej zrobić wizytę Żydom niż Turkom — okrążył więc synagogę, a wyprowadziwszy z niej mężczyzn rozpoczął mordy. Pierwszy padł Abraham Canetti. rabin, a za nim kilku innych; następnie Simio rozkazał swoim podkomendnym zabić kilka psów ulicznych, zebrać z nich krew i zmięszawszy ją z krwią zabitych izraelitów, zmusił pozostałych przy życiu wypić taki napój.

Uległość i posłuszeństwo temu barbarzyńskiemu rozkazowi nie ocaliło jednak wielu z nich od śmierci. Synagoga w końcu została spaloną, a z nią dużo starców, kobiet i dzieci.

Do tego opisu dzienniki stambulskie dołączają listy imienne izraelitów zabitych, rannych i t. d., ja z nich wyjmuję tylko same liczby dla uzupełnienia obrazu okrucieństw moskiewsko-bułgarskich.

Liczby są następujące: Zamordowani: mężczyzn 11, kobiet 8, chłopców 12, dziewcząt 6; razem zamordowanych 37. Zagubieni, co znaczy, że zapewne także pozabijani: mężczyzn 10, kobiet 6, chłopców 6, dziewcząt 4; razem 26. Ranni: mężczyzn 4, kobiet 3, chłopców 2, dziewcząt 5; razem 14. Zgwałcone: kobiet 4, dziewczyna 1; razem 5. Uprowadzeni siłą w wąwozy Szipki: mężczyzn 60, kobiet 90, chłopców 121, dziewcząt 100; razem 371.

Liczby te są bardzo wymowne. Kiedy tak byli traktowani izraelici, do których Bułgarzy a tem mniej Moskale nie mogli mieć żadnej nienawiści narodowej, bardzo łatwo sobie wyobrazić, jakich mordów i okrucieństw dopuszczono się na Turkach.

O stratach poniesionych przez oddział naszej piechoty macie już dokładne wiadomości z korespondencyj obcych gazet; dodaję więc tylko, że major Jagmin ma strzaskaną lewą nogę odłamem granatu i kulą karabinową. „Dwa grzyby w barszcz to za dużo" — tak sam powiedział padając na ziemię na placu bitwy; wyleczenie będzie nadzwyczaj trudnem, jak utrzymują, ze względu na podeszły wiek rannego. (Jak wiemy, już umarł; p. r.).

Z teatru wojny.

Naddunajski teatr wojny.

Kończąc wczorajsze sprawozdanie wypowiedzieliśmy przypuszczenie, że Mehemet Ali uderzy przedewszystkiem od Ruszczuka wzdłuż brzegów Dunaju w celu zniszczenia mostu w Batinie i przecięcia Moskalom komunikacji z Rumunią. Tymczasem nadeszłe w nocy depesze przyniosły nam wiadomość, że już we środę zawrzał bój nad Jantrą w pobliżu Cairkiej, trwał przez czwartek i według wersji z Bukaresztu, skończył się bez rezultatu; według *Daily Telegraphu* był świetnem zwycięztwem Mehemeta Alego, uwieńczonem kolosalnemi stratami Moskali, wynoszącemi 4000 w zabitych a 8000 rannych; według ajencji *Havasa* zaś trwa dalej. Która z tych wersyj okaże się prawdziwą, na razie nas to niewiele obchodzi. Rozumie się że pragnęlibyśmy, aby rzeczy się tak miały, jak donosi *Daily Telegraph*. Ale chociażby się okazało, że straty moskiewskie w tej bitwie pod Cairkiej nie są tak wielkie, to przecież sam fakt podjęcia ofenzywy przez Mehemeta Alego, jest już nieskończenie pomyślną wiadomością. Od piątku do środy wyrównywał Mehemet Ali swój front, flegmatycznie orjentował się w sytuacji i w końcu uderzył na najsłabszy punkt carewicza, na prawe jego skrzydło, złożone jak wiemy z jednej tylko dywizji XI. korpusu. Że niewątpliwie uderzył z większemi siłami od moskiewskich, o tem wnosić można ze wszystkich dotychczasowych operacyj Mehemeta Alego. Przecież dotąd ilekroć razy zaczepnie występował Mehemet Ali, zawsze miał większe siły niż Moskale. Tylko pod Sinankiej miał on mniej od nich, ale i wtedy tak szybko ściągnął posiłki, że ku końcowi bitwy im dorównał, a zresztą nie on wtedy wyzwał do boju, lecz oni. Słowem z dotychczasowej praktyki wnosimy, że wybitnym przymiotem, charakterystyczną cechą taktyki Mehemeta Alego jest właśnie umiejętność koncentrowania wojsk i trafiania w najsłabszy punkt nieprzyjaciela. Tego przymiotu inni dowódzcy tureccy nie posiadają. Mają oni inne zalety, bardzo cenne: Osman umi z niczego twierdzę tworzyć, Sulejman odznacza się nieustraszonem męztwem, ale ani jeden z nich ani drugi nie dorównaliby Mehmetowi Alemu w prowadzeniu ofenzywy. To też szczęśliwie się zdarzyło, że ta armja turecka, która mając za podstawę czworobok twierdz, jedynie do ofenzywy była zdolną, dostała właśnie na dowódzcę Mehemeta Alego.

Że i tym razem, pod Cairkiej, plan Mehemeta Alego był pewno zręcznie obmyślany, w to święcie wierzymy. Podnosimy właśnie ten jeden znany nam fakt, że prawe skrzydło carewicza było najsłabszym punktem jego armji. Jeżeli zaś wczoraj przypuszczaliśmy, iż Mehemet uderzy od Dunaju, to jedynie dla tego, że w zniszczeniu mostu w Batinie widzieliśmy wielką klęskę Moskali. Tymczasem Mehemet Ali zniszczenie to powierzył naturze. Wprawdzie dotąd nie otrzymaliśmy jeszcze wiadomości, aby natura spełniła już swoje zadanie, ale że do tego dąży, z tem się zgadzają wszyscy korespondenci.

Dunaj wezbrał, ostatnie deszcze podniosły znacznie poziom wody, a Moskale muszą pokonywać nieskończone trudności, aby swe mosty zabezpieczyć od rozerwania. Wszystkie wyspy są już zalane, a jeżeli deszcz potrwa dni parę, to natura spełni z całą dokładnością i precyzją powierzone jej przez Mehemeta Alego zadanie. A jaki wtedy czeka los Moskali, czytelnicy raczą sami sobie dośpiewać.

Dalszy ciąg sprawozdań korespondenta *Daily News* o walkach pod Plewną.

Dnia 12. września.

Gdy się bitwa wtorkowa, dnia 11. b. m. zaczynała, byłem obok jenerała Zatowa. Było blisko 11. godzina. Jenerał ze swym sztabem stał na wzgórzach za Radziszewem. Jenerał zawiadomił mię, że atak rozpocznie się między 2 a 3 godziną, gdy nagle z lewej strony od drogi do Łowczy usłyszano silny ogień na linii forpoczt, a zaraz potem rozpoczął się gwałtowny karabinowy ogień. Było to dla wszystkich niespodzianką. Jenerał Zatow popatrzył na swój zegarek i rzekł: „jeszcze nie czas, co to jest?" Siadłem na konia i udałem się ku Radziszewu, gdzie ogień zdawał się być najsilniejszym. Jakiś czas nie można było odgadnąć, kto atakuje. Moskale czy Turcy? Minęła prawie

godzina a jenerał Zatow nie mógł się jeszcze dowiedzieć, co to było, i jak się to zaczęło.

Skobielew i Imeretyński aby rozpocząć atak na redutę, musieli swe wojska posunąć na wzgórze znajdujące się naprzeciw reduty, poniżej drogi do Sofii wiodącej. Skobielew wysunął się o 11. godzinie w celu zajęcia pagórka; Turcy zaś zaraz zaczęli strzelać na posuwających się, i to był początek. Turcy stali na linii od drogi do Łowczy aż do łańcucha pagórków pod Radziszewem. W środku tego łańcucha jest nizkie wzgórze. Od tego punktu do końca łańcucha ustawili Moskale 28 armat, których większa częśc nie dalej jak na 1000 do 1200 yardów oddaloną była od tureckich redut i oszańcowań. Turcy postanowili zdobyć wzgórza pod Radziszewem. Walka trwała prawie do 2. godziny. Turcy atakowali Skobielewa trzy razy, ale ich zwycięzko odparto; na wzgórzach pod Radziszewem zaś atakowali dwa razy.

Każdy z trzech ataków na Skobielewa był szybkim, energicznym i trwał krótko, bo 5 do 10 minut. Ataki na wzgórza trwały dłużej, i oczywistem było, iż nie tak łatwo je odparto. O godzinie 2. ucichł ogień. Moskale dobrze zakryci stracili przeszło 500, Turcy musieli stracić 2 do 3.000 ludzi. Trzydniowe bombardowanie nie zrobiło Turkom żadnej szkody i to odparcie ich ataku daleko lepiej utorowało Moskalom drogę do ataku z ich strony, anizeli owo bombardowanie, gdyż Turcy odparci zostali ze znaczną klęską, i zdawało się, że byli trochę zniechęceni i zdemoralizowani. Było to bardzo korzystne dla ataku moskiewskiego, do którego też zaraz przystąpiono.

Zająłem moje dawne stanowisko w pobliżu drogi do Łowczy, między lewem skrzydłem Krudenera a prawem Skobielewa. W małej odległości od mego stanowiska na prawo, szalał przez dwie godziny straszny ogień, tam jenerał Kryłów zaatakował redutę najbliższą Plewny. Moskiewskie działa zarzucały redutę swemi strzałami, moskiewska piechota strzelała do szańców, a kolumna szturmująca pod zasłoną dymu i mgły posuwała się ostrożnie, aby do stanowczego szturmu zająć ile możności jak najbliższe stanowisko. Około godziny 5. gwałtowny wiatr rozpędził dym, i widziałem jak przed tą redutą masy żołnierzy moskiewskich wyskakiwały z kukurudzianych łanów i z okrzykiem rzucały się naprzód. Wtedy zdawało się jak gdyby turecki ogień został poskromionym i strasznym gradem moskiewskich kartaczy prawie do milczenia zmuszonym. Turcy albo opuścili redutę, albo za przedpierśnikami oczekiwali szturmu Zaledwie ucichł okrzyk Moskali, gdy na całej długości parapetu reduty, zabłysł ogień, który wszystko przed sobą sprzątnął; dym zaś jak zbita masa unosił się nad redutą.

Moskale z okrzykiem, który się prawie wesołym wydawał, na nierównym gruncie kilka razy to znikali to znowu się pojawiali, i nie zważając na grad kul, który strasznie przerzedzał całe szeregi, doszli do stóp płaszczyzny pod samą redutą. Posunęli się jeszcze, jak gdyby tureckie kule były igraszką, byli już pod samą redutą i wystarczyłby mały szturm, ale potrzebowali posiłków, trzeba było aby za nimi postępowały świeże siły. Patrzę czy idą posiłki, czy jenerał dopomoże swym walecznym żołnierzom, którzy wśród takiego ognia idą do szturmu. Napróżno! Bardzo mi żal było, że tyle waleczności i tylu ludzi marnie poszło. Gdy ci biedacy w rozpaczliwej walce setkami życie swe poświęcali, gdy po zwycięztwo tylko rękę wyciągnąć było trzeba, i losy na ich stronę się przeważały, wtedy ani jeden żołnierz nie przybył im z pomocą, musieli umrzeć pokonani, złamani, zgniecieni!

Pomoc nie nadeszła — i oni się cofnęli; zmieszana masa ludzi biegła napowrót jak szalona przez żytniska, ale nie było tam ani połowy tej ilości, jaka się przedtem naprzód posuwała. Gdy te zniszczone i bezładne resztki cofać się zaczęły, wyszły naprzeciw nich dwa bataliony aby je powstrzymać i znowu poprowadzić do ataku! Z takim samym skutkiem można było posłać tam kaprala z dwoma szeregowcami. Dwa pułku nie byłoby za wiele, i powinny one były nadejść jeszcze wtedy, gdy atakujący z kukurudzianych łanów wychodzili i z krzykiem naprzód się rzucali. Zamiast tego posłał jenerał tylko dwa bataliony, i to dopiero wtedy gdy było zapóźno. Z temi dwoma batalionami nie można było liczyć na najmniejszy skutek szturmu. Ten maleńki oddziałek, tak samo jak i owe cofające się resztki uległy jednakowemu losowi, zostały zupełnie zniszczone.

Wkrótce ogień ustał, co znaczyło, że wszystko się skończyło; drugi atak odparto z większą jeszcze łatwością, anizeli pierwszy. Atak ze wzgórz pod Radziszewem, przez Krüdenera i Kryłowa poprowadzony, na całej linji żadnego nie odniósł skutku. Okazało się znowu, że Moskale zawsze jeden i ten sam popełniają błąd, stosując się bowiem do dawnych reguł, z czasów przed zaprowadzeniem odtylcówek, za małe siły rzucają na takie pozycje. Aby taką odtylcówkami bronioną pozycję zdobyć, potrzeba cztery lub pięc razy więcej wojska aniżeli dawniej, a tego zdaje się nie zrozumieli jeszcze Moskale.

Azjatycki teatr wojny.

Nieraz już mieliśmy sposobność udowodnić, że półurzędowe Kor. biuro tendencyjnie fałszuje telegramy z teatru wojny, a fałszuje je zawsze na korzyść Moskwy. Nie wchodząc w to, czy postępując tak, szef korespondencyjnego biura działa z natchnienia, czy też z własnego popędu, uważamy za stosowne zwrócić uwagę pana Hirschfelda na tę okoliczność, że dzienniki za własne pieniądze — powiedziawszy, nawiasem bardzo grube — mają prawo żądać, żeby im przesyłano telegramy autentyczne, a nie fabrykaty Kor. biura.

Przed kilku dniami Kor. biuro dopuściło się kolosalnego fałszerstwa, podając następujący telegram:

„Petersburg 20. września. Depesza *Gołosu* z Igdyru 18. września donosi: Dzisiaj rano rozpoczęli Turcy ogień na całą naszą linię. Ogień działowy trwał do południa, podczas którego nieprzyjaciel powoli z gór zeszedł.“

Z tego telegramu nic zgoła zrozumieć nie można; to też onegdaj, gdy ten telegram nadszedł, wcale nawet nie wspominaliśmy o nim w naszem sprawozdaniu i dopiero na drugi dzień, gdyśmy otrzymali depeszę z Konstantynopola, mogliśmy już jako tako rozwikłać rebus korespondencyjnego biura. Autentyczny telegram *Gołosu* z Igdyru brzmi jak następuje:

„Z Igdyru 17. września. Turcy posunęli swój obóz o 8 wiorst bliżej do naszych pozycyj. 13. września i dziś 17. b. m. Turcy nie strzelali. W Chałfaln, gdzie stoi przednia straż moskiewska, Izmaił basza rozporządza 35-tysiącznym oddziałem. Należy spodziewać się ważnej rozprawy, ponieważ według otrzymanych wiadomości Izmaił basza dostał rozkaz rozpoczęcia koniecznie działań zaczepnych i w tym właśnie celu zaopatrzył się w działa wielkiego kalibru.

Wczoraj przybył jenerał Dewel.

Z Igdyru dnia 18. września. Dziś o godzinie 6 rano Turcy rozpoczęli ogień z trzech bateryj na całej linji. Kanonada trwała do godziny 12 w południe, przyczem nieprzyjaciel schodził z gór coraz niżej, sypiąc przykopy i torując sobie drogę pod osłoną niewielkich kolumn.“

We wczorajszem sprawozdaniu naszkicowaliśmy pozycje obu nieprzyjacielskich armij; dzisiaj zatem musimy dodać jeno, że Chalfalu jest to ten sam auł, który Turcy nazywają Jgdyr-sze; leży on o małą milkę na południe od miasta Jgdyr i stanowi przednią pozycję moskiewskiego centrum.

Z zestawienia wszystkich dotychczas otrzymanych telegramów, tak sobie przedstawiamy przebieg operacji pod Jgdyrem.

Stojąc wobec silnego nieprzyjaciela, który się zakrył szańcami i pobudował potężne baterje, Izmaił-basza nie chciał widocznie narazić swe wojsko na straszne straty, niezbędne przy szturmie. Postanowił tedy z początku zdemontować nieprzyjacielską artylerję i w tym celu od 15. do 17. września bombardował moskiewską pozycję. Następnie 18. września, zaczął posuwać się naprzód, a ponieważ miał do przebycia otwartą pochyłość obróconą do nieprzyjaciela, posuwał się więc powoli, przekopami, t. j. rowami, które od swojej pozycyi ciągnął ku nieprzyjacielowi linjami łamanemi, podobnemi do litery W. Po rowach tych schodziła piechota Izmaiła baszy w dół pochyłości i prawdopodobnie ku wieczorowi była już u podeszwy; mówimy, prawdopodobnie, bo moskiewski telegram nic o tem nie mówi, a konstantynopolitańska depesza głosi jakoby Izmaił-basza wyparł Moskali z Chalfalu.

Dzisiaj jednak otrzymujemy z Petersburga telegram donoszący, że 19. września pod Chalfalu na nowo się rozpoczęła bitwa, i że się skończyła ucieczką Turków, którzy wielkie ponieśli straty. Nie mamy na razie żadnej miary, którą moglibyśmy ocenić prawdomowność Moskali, a nadto obawiamy się, że i tym razem Korespondencyjne biuro puściło wodze swoje fantazji. Przypuszczając jednak, że Turcy rzeczywiście przegrali bitwę 18. b.m. jesteśmy pewni, że się cofnęli co najdalej do swoich okopów u podeszwy góry; dalej bowiem Moskale nie mogli ich ścigać, ponieważ cała góra była przecięta rowami i baterjami, które trzeba było brać szturmem, jedne po drugich. A atak taki jest rzeczą strasznie trudną nawet wobec nieprzyjaciela zupełnie przedtem zdruzgotanego.

Telegramy innych pism.

Bukareszt 21. września. Dnia 18. były trzy potyczki bez znaczenia. Osman basza przypuszczał słabe ataki na lewe skrzydło moskiewskie. Rumuni chcieli zaskoczyć turecką redutę, ale im się nie udało. Te próby zostały tak samo bezskuteczne, jak i atak awangardy Sulejmana baszy tegoż samego dnia w przesmyku Szipka.

Oddział patrolującej jazdy moskiewskiej pobił dnia 18. turecki oddział nad Iskerem *(Presse)*.

Jassy 21. września. Kolej żelazna Bender-Gałac ukończona na linii Bender-Kubai.

Nadchodzące wojska moskiewskie pójdą pod Plewnę i nad Jantrę *(Presse)*.

Bukareszt 20. września. Jenerał Radecki żądał posiłków, ale ich nie otrzymał. Turcy odparli wczoraj szturmy Rumunów do bocznej reduty w Grzywicy i ścigali ich aż do ich własnych oszańcowanych stanowisk. W tej czterogodzinnej walce stracili Rumuni 900 w zabitych. Codziennie nadchodzą tu rumuńscy ranni, dotąd jest ich blizko 2000. Wczoraj i przedwczoraj przejechało przez tutejszy dworzec 334, a dzisiaj 34 wagony z Moskalami. Wszyscy skierowali się do Zimnicy. *(Deutsche Ztg.)*.

Zemun dnia 20. września. Stronnictwo Karageorgewicza rozrzuca w Serbii tysiące proklamacyj; usposobienie ludu sprzyja zrzuceniu Milana z tronu. *(P. Ll.)*.

Bukareszt d. 19. września. W armii plewniańskiej wielkie zamięszanie Osman basza mógłby bez żadnego niebezpieczeństwa zrobić zwycięzką wycieczkę, gdyby Rumuni nie zagrażali jego prawemu skrzydłu. Dziewięć pułków kawalerji, posuniętych na drodze do Sofii, zostały odcięte po klęsce z d. 13. b. m. Łowcza jest prawdopodobie w ręku Turków. Aby lud nie dowiedział się o rozpaczliwem położeniu armii moskiewskiej, rozszerzono pogłoskę, że wkrótce rozpocznie sie offenzywa. Mają nadzieję, że bitwa z Mehemetem Alim przywróci równowagę.

W pięciu dniach bitwy pod Plewną stracili Moskale ogółem 5000 w zabitych i 17.000 rannych. Wielka ilość rannych, jako też pozycyjne działa Skobielewa są w ręku Turków.

Stosunek, w jakim oficerowie ginęli, jest przerażający. Lekarze zapewniają, że nigdy nie było podobnej rzezi. W skutek niedostatecznej służby sanitarnej umarło już 2.000 rannych. Z amputowanych nie uratowano ani 5 procentu.

Żołnierze szemrzą, oddziały zdezorganizowane. Dysenterja czyni straszne spustoszenia od chwili, gdy tak wielka ilość zwłok w rozkład zaczęła przechodzić. Służba sanitarna przy rumuńskiej armii uorganizowana była tylko na [illegible]00 rannych. Lekarze nie chcieli wejść [illegible]uty grzywickiej.

Dla [illegible]a armii przybędzie 6000 Rumunów [illegible] Kalafatu, którą zastąpią milicje. Główn[illegible]a cara jest w Sistowie. Car uznaje k[illegible] odwrotu, ale obawia się wrażenia, ja[illegible]t wy[illegible] na lud moskiewski.

Jenerał major Lew[illegible]ł w niełaskę. W dostawach znow[illegible] wielkie nadużycia. *(Neue [illegible])*

Telegramy „Gazety Nar[illegible]“

Bukareszt d. 22. września [illegible] *russe* donosi: Ignatiew zachorow[illegible] febrę i odjechał do Kijowa. Tam [illegible]dziny swej pozostanie, aż go car [illegible]woła. (Jestto najformalniejsza odstawka; p. [illegible])

Jenerał Totleben, powołany przez cara, udał się do głównej kwatery.

Belgrad dnia 22. września. [illegible] księcia wciela do czynnej służb[illegible]go podpułkownika i 34 oficerów [illegible] od zawarcia pokoju byli w sta[illegible]rządzalności.

Bukareszt d. 22. września. Porta zaprzecza prawdziwości podanych w okólniku Kogolniczana naruszeń ze strony tureckiej ustaw wojennych. Kogolniczano wystosował nowy okólnik do mocarstw, donosząc, iż Os[illegible] basza zorganizował bandy baszybo[illegible] które uzbrojono siekierami dl[illegible]ia moskiewskich rannych. *Moni[illegible]*a[illegible]sza dotyczące szczegóły, do[illegible] że Turcy przeszkadzają grzebaniu [illegible]h i nie dopuszczają transportu [illegible], strzelając do służby sanitarnej.

(Agence Ha[illegible])

Cetynia d. 22. września. Ostatnia warownia w wąwozie Dugi, Nozdre, wpadła w ręce Czarnogórców. Zabrano jedno działo, a załoga wolno odeszła do Spużu. *(Polit. Corresp.)*

Ateny dnia 21 września. Baszybożuki napadli na grecki konsulat w Larissie Kawasi konsularni zabarykadowali dom konsulatu i tem ocalili go od rabunku. *(Polit. Corresp.)*

Belgrad dnia 22. września. Deputacja tutejszych kupców żądała od rządu przedłużenia moratorjum, czego jej jednak odmówiono *(Pol. Correspondenz.)*

Berlin dnia 12. września. Bismark z synami przybył tu dzisiaj.

Paryż dnia 22. września W procesie Gambetty odrzucił trybunał podjęty przez obrońcę Allou, zarzut niekompetencji, i utrzymał wyrok pierwszej instancji.

Petersburg dnia 22. września. (Urzędowe.) *Z Karajal* 21. września donoszą: Dnia 19. września popołudniu Ismaił basza uderzył na Chalfalu i Werchnie Czaruchczi. Po dwugodzinnej potyczce odparty uciekał z wielkiemi stratami. Straty nasze nadzwyczajnie małe.

Konstantynopol dnia 22. września godzina 5¼ po połud. Bitwa nad Jantrą między armiami Mehemeta Alego a carewicza trwa dalej. Sytuacja w przesmyku Szypki się nie zmieniła. Niepogoda przeszkadza operacjom. Osman-basza jest w nieprzerwanym związku z Orhanie. *(Agence Havas.)*

Bukareszt dnia 21 września. Od dwóch dni toczą się zacięte walki pod Cairkiej, między carewiczem a Mehemetem Alim, ale dotąd nie przyszło do stanowczego rozstrzygnięcia. Biela miala pozostać w ręku Moskwy. Natomiast doszła wiadomość, chociaż jeszcze nie poręczona, iż główna kwatera moskiewska przeniesiona do Sistowy.

Równocześnie główne siły Osmana baszy przedsięwzięły nocną wycieczkę w nocy z 20. na 21. września przeciw reducie grzywickiej, ale je z wielkiemi stratami odparto. *(Polit. Corresp.)*

Londyn dnia 22. września. Mehemet Ali pod Bielą we czwartek, odniósł świetne stanowcze zwycięstwo. Moskwa została pobitą, i straciła 4000 w zabitych i 8000 rannych. Taką depeszę podaje *Daily Telegraph.*

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redator Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.